

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6 00
z dostawą do domu . . . zł. 6 30

na prowincji
z przesyłką poczt. . . . zł. 6 30
za granicą zł. 9 30

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

Słowo Polskie

wzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Kouta w

Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru i strata Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji 50. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Stresemann o reparacjach i rozbrojeniu.

Berlin, 9 maja. (PAT.) W środę wieczorem w salonych reprezentacyjnych hotelu Adler odbył się doroczny bankiet Związku korespondentów zagranicznych w Berlinie, w którym wziął udział poza członkami Związku minister spraw zagranicznych Stresemann, minister gospodarki Curtius, minister rolnictwa Dietrich, minister sprawiedliwości v. Gerard i minister Reichswehry Groener z ramienia rządu oraz cały korpus dyplomatyczny z nuncjuszem Pacellim na czele i wybitniejsi przedstawiciele świata naukowego, gospodarczego i dziennikarskiego w Berlinie.

W czasie bankietu, w krótkim przemówieniu powitalnym przewodniczący Związku korespondentów zagranicznych w Berlinie Loehner podniósł cały szereg doniosłości i dodatnich objawów życia gospodarczego, kulturalnego i naukowego Niemiec, o których korespondenci zagraniczni z Berlina w ciągu ub. roku dawali sprawozdania na łamach prasy swych krajów i wka zał na trudne zadanie korespondentów zagranicznych obowiązanych do godzenia miłości do kraju z obowiązkami, wynikającymi z korzystania prawa gościnności z pracą na rzecz ideałów pokoiowych.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Stresemann, wygłaszając obszernie i doniosłe przemówienie polityczne. Minister Stresemann poruszył w swoim przemówieniu dwie kwestje: reparacji i rozbrojenia. We wstępie swego przemówienia powołał się minister Stresemann na przytoczony już przez przewodniczącego Związku przykład budowy olbrzymich okrętów transoceanicznych, uważając je za symbol wysiłków Niemiec, zmierzających do przeprowadzenia wielkiej odbudowy przy pomocy sił własnych. Minister przytoczył, że jedną z metod stosowanych przeciwko Niemcom była próba zniszczenia floty niemieckiej, że jednak flota ta osiągnęła dzisiaj znowu, nakazując szacunek rozmiary. Za wdzięcza to tylko siłom własnym, które są objawem owego ducha hanzeatyckiego, który nawet po najcięższej klęsce opanowuje teraźniejszość przez wiarę w przyszłość.

Przechodząc do zagadnienia reparacji minister zastrzegł się, że nie będzie się wypowiadał co do jakości poszczególnego planu cyfrowego, ani też co do szczegółów tego planu. Stan rzeczy jest i tak znany powszechnie, gdyż nie można twierdzić, aby rokowania toczyły się z wykluczeniem jawności. Sprawę reparacyjną określił minister jako gospodarcze i finansowe zlikwidowanie wojny światowej, jako problem, który w swojej doniosłości nieskończenie wykracza poza granice czy sto finansowe i cyfrowe dotyczące spłat długów i rozszczeń, których uregulowanie będzie miało doniosłe, decydujące znaczenie dla całej przyszłej struktury gospodarki i finansów świata. Musi się teraz okazać — mówił minister — czy zasadnicze ustosunkowanie się tych kół, które są miarodajne w pierwszej linii dla kształtowania stosunków międzynarodowych osiągnęło wszędzie taki stopień rozwoju i czy kółka te przy decydujących, które mają być powzięte kierują się nie tylko swoimi najbliższymi i najbardziej wąskimi interesami ekonomicznymi, lecz zdobyły się na skierowanie swego wzroku na punkt widzenia ogólny, posiadający równe znaczenie dla wszystkich.

Minister podniósł przede wszystkim doniosłość planu Davosa, określając go jako sukces polityki wyrażającej ducha porozumienia i życzenia do zrównania interesów. Dalej oświadczył minister, że jeżeli rokowania paryskie przyniosą wyniki pomyślne, to wówczas poczyniony będzie olbrzymi krok naprzód. Rozwój świata gospodarczego, świata normalnego kształtowania się międzynarodowych stosunków handlowych i kredytowych oswobodzi się od poważnego hamulca. Otwarta zostanie droga do wspólnego podjęcia wszystkich wielkich zadań gospodarczych przed którymi stoją rządy we wszystkich krajach i których rozwiązanie jest konieczne dla stworzenia podstaw dla ogólnego postępu kulturalnego i społecznego. Poza tym w razie tego pomyślnego wyniku rokowań paryskich przyjdzie również uregulowanie tych zagadnień politycznych, niezależnych od kwestji reparacji, które już oddawna są dojrzałe do rozwiązania i które tylko jako objaw szczytko-

wy z czasów wojny trwają w teraźniejszości.

W dalszym ciągu przeszedł minister do sprawy rozbrojenia, charakteryzując ją jako kwestję, która również stanowi składową część ogólnej likwidacji wojny światowej. Na podstawie przebiegu ostatnich narad genewskich stan rzeczy przedstawia się tak, że na zewnątrz można wprawdzie mówić o przyspieszeniu tempa w rzeczowym traktowaniu sprawy. Otwierają się jednak perspektywy, które każą się obawiać w daleko idących rozmiarach, że podstawowa idea rozbrojenia powszechnego zawiedzie.

Minister oświadczył z naciskiem, że zgadza się ze stanowiskiem delegata niemieckiego na konferencję rozbrojeniową Bernsdorfa, który przeciwstawił się uchwałom genewskim i zrzucił odpowiedzialność za ich skutki na przedstawicieli tych rządów, którzy za tymi uchwałami głosowali.

Minister oświadczył, że w sytuacji wytworzonej przez uchwały genewskie widzi jedną tylko nadzieję polegającą na tem, że konferencja rozbrojeniowa ma tylko znaczenie przygotowawcze i że nie jest instancją miarodajną dla ostatecznej decyzji. Istnieje zatem jeszcze możliwość zmiany stanowiska zajmowanego dotąd przez większość reprezentowanych stronictw.

Dokoła rokowań paryskich.

London, 9 maja. (PAT.) Kanclerz skarbu Churchill, odpowiadając dziś w Izbie Gmin na zapytanie w sprawie propozycji odszkodowawczej Younga oświadczył, iż rząd brytyjski w żadnym momencie rokowań nie wysyłał instrukcji rzeczoznawcom angielskim, którzy posiadali całkowitą swobodę przeprowadzenia swych konkluzji. Konkluzje te nie obowiązują rządu, który zachowuje sobie swobodę zbadania ponowne całej sytuacji. Niemniej jednak w celu zapobieżenia wszelkim błędnym koncepcjom zagranicą oraz wszelkim alarmom jest rzeczą wskazaną — oświadczył, że propozycje podane przez prasę są bezwzględnie nie do przyjęcia.

Paryż, 9 maja. (PAT.) Agencja Havasa donosi, iż dr. Schacht ma wręczyć dziś mocarstwu sojuszniczemu memorandum zawierające zastrzeżenia niemieckie.

Paryż, 9 maja (PAT.) „Petit Parisien“ pisze, iż Young powinien był pracować nie nad zmniejszeniem udziału Anglii i Belgii w odszkodowaniach, lecz nad wprowadzeniem cyfry proponowanej przez Niemcy do cyfry sojuszników, która bezsprzecznie stanowi ściśle minimum.

Rokowania handlowe polsko-niem. przed forum komitetu ekonomicznego

Genewa, 9 maja (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu doradczego komitetu ekonomicznego wygłosił dłuższe przemówienie delegat polski, wice-marszałek senatu Gliwicz.

W przemówieniu swym sen. Gliwicz poddał krytyce dotychczasowa działalność organizacji gospodarczej Ligi Narodów w zakresie wykonywania przez nią zaleceń międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Sen. Gliwicz zaznaczył, że działalność ta dotyczyła

głównie strony handlowej sytuacji gospodarczej świata, natomiast pozostała na uboczu cały szereg wskazań konferencji z roku 1927, dotyczących całokształtu położenia gospodarczego. Jako widomy wynik prac gospodarczych Ligi Narodów wymienił sen. Gliwicz konwencje o zniesieniu zakazów i przeszkód w eksporcie i imporcie itd. Senator Gliwicz podkreślił, że w sprawie konwencji Polska złożyła już w swoim czasie zastrzeżenie, że nie be-

dzie mogła przedłożyć konwencji parlamentowi do ratyfikacji, o ile nie nastąpi bezpośrednie porozumienie między Polską a Niemcami co do handlu między tymi krajami. Sen. Gliwicz wyraził żal, że przewlekające się układy handlowe polsko - niemieckie nie daly dotychczas żadnego rezultatu i że propozycja polska z września 1928 co do przyjęcia zasad zawartych w konwencji za podstawę do rokowań o traktat handlowy polsko - niemiecki została przez Niemcy odrzucona.

Delegat polski przeszedł dalej do wyjaśnienia komitetowi doradczemu, który przywiązuje szczególną wagę do konwencji o zniesienie zakazów przewozu i wywozu dla jakich powodów Polska tej konwencji ratyfikować nie może, zgadza się jednak całkowicie z zasadami w tej konwencji zawarłymi. Z różnych stron wywierano nacisk na Rząd polski w kierunku przeprowadzenia ratyfikacji. O ile warunki, o których była mowa, zmieniłyby się w tym sensie, że dojdzie do układu handlowego z Niemcami, wówczas, oświadczył sen. Gliwicz — Polska z pewnością ratyfikuje konwencję.

Po przemówieniu sen. Gliwicz zabrał głos delegat niemiecki, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes, który w odpowiedzi na przemówienie sen. Gliwicz wyraził przekonanie, że praca komitetu doradczego w dziedzinie układów zbiorowych może ułatwić układy bezpośrednie pomiędzy narodami, że jednakże nie może ona wpływać bezpośrednio na bieg tego rodzaju układów. W pewnym miejscu swego przemówienia, nie zawierającego zresztą żadnej rzeczowej odpowiedzi na argumenty sen. Gliwicz, Dr. Hermes oświadczył, że słona niemiecka zgodzić się miała jakoby na propozycje polskie co do przyjęcia za podstawę rokowań zasady zniesienia ograniczeń zawartych w konwencji genewskiej.

FORD ZAMIERZA BUDOWAĆ FABRYKĘ W ROSJI.

N. Jork, 9 maja. (PAT.) Syn Henryka Forda wyjechał dzisiaj do Anglii na przeciąg trzech miesięcy. Oświadczył on przed wyjazdem, iż rządowi sowieckiemu przedstawiono plany zbudowania w Rosji fabryk Forda, jednakże ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

PRASA WŁOSKA O ZAJŚCIACH W OPOLU.

Rzym, 9 maja (PAT.) „Giornale di Italia“ podaje za prasa polska szczegółowy raport w Opolu i protesty z tego powodu ludności całej Polski. Pisano podkreśla, że w Polsce życie kulturalne i artystyczne mniejszości niemieckiej nigdy nie doznawało przeszkód, natomiast mniejszość polska w Niemczech nie tylko niema dostatecznej ilości szkół, ale nawet nie wolno jej — jak się okazało — od czasu do czasu być na operze polskiej, która z polityką niema nic wspólnego. W końcu dziennik podkreśla opinie prasy polskiej, iż Niemcy przez swoją politykę gwałtów nie doprowadza do nawiązania lepszych stosunków między obywatelami.

Święto narodowe Rumunii.

W dniu dzisiejszym Rumunia obchodzi uroczyste dziesięciolecie zjednoczenia wszystkich dzielnic rumuńskich w granicach obecnego królestwa, tzw. „Romania Mare”, czyli Wielkiej Rumunii.

W związku z tem nie od rzeczy będzie przyręczyć się nieco bliżej bilansowi pracy twórczej, wykonanej przez naród rumuński we wszystkich dziedzinach jego życia publicznego od dnia zjednoczenia do chwili obecnej.

Kiedy przed dziesięć laty doszło do zjednoczenia wszystkich ziem rumuńskich, królestwo rumuńskie miało za sobą długotrwałą wojnę, z której wprawdzie wyszło zwycięsko, ale kosztem bardzo wielkich strat. Wystarczy przypomnieć, że ludność starej Rumunii zmniejszyła się w wyniku wojny światowej o 10 procent.

Po wojnie trzeba było przede wszystkim z wzmoczoną energią przystąpić do odbudowy zniszczonych prowincyj. Trzeba było budować drogi, mosty i koleje, trzeba było reorganizować prace w kopalniach nafty, straszliwie na skutek długotrwałej wojny, zaniebawianych. Ale nie dość na tem: reka w rekę z pracą nad odbudową zniszczonych warsztatów pracy, trzeba było z niemiejszym wysiłkiem pracować nad odbudową jedności duchowej pomiędzy obywatelstwem poszczególnych dzielnic, które przez długie wieki pozostawały pod wpływem odrębnych kultur i cywilizacji. Bardzo doniosłe znaczenie dla pomyślnego rozwoju zjednoczonej Rumunii posiadał ponadto problem unifikacji administracji państwowej i przystosowania obowiązujących przepisów i rozporządzeń, godzących częstokroć w żywotne interesy narodu rumuńskiego (np. w Siedmiogrodzie), do zmienionych warunków w niezależnym zjednoczonym państwie rumuńskim.

Specjalną opieką otoczono w zjednoczonej Rumunii problem podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego kraju, który zarówno swym obszarem i położeniem jak i olbrzymimi, niewykorzystanymi dotychczas należycie bogactwami naturalnymi, zwrócić musiał na siebie baczną uwagę ze strony mocarstw zachodnio - europejskich.

Zadania, przed jakimi stanął naród rumuński, były więc, niełatwe, mimo to jednak wywiązała się z nich Rumunia jaknajlepiej i w czasie stosunkowo krótszym, niż inne państwa, które w podobnych znalazły się po wojnie warunkach.

O ile chodzi o odbudowę sieci kolejowej, to wyniki prac na tem polu przedstawiają się wprost imponująco. Wystarczy stwierdzić, że w ciągu pierwszych lat powojennych nie tylko odbudowane zostały w Rumunii wszystkie zniszczone podczas wojny stare linie kolejowe, lecz wybudowano również cały szereg linii nowych, tworzących bezpośrednio połączenie pomiędzy poszczególnymi dzielnicami państwa, oraz pomiędzy głównymi ośrodkami wewnętrznymi a zagranicą. Ponadto wybudowano liczne linie lokalne.

Jednym z najdonioślejszych czynów powojennych rządów rumuńskich było przeprowadzenie w kraju reformy rolnej. Ludność wiejska, stanowiąca około 80 proc. ogólnej ludności rumuńskiej, otrzymała dzięki temu możliwość podniesienia swego dobrobytu, a rozmaite zarządzenia na rzecz popierania rolnictwa przyczyniły się w wielkiej mierze do pomyślnego rozwoju rumuńskiego gospodarstwa wiejskiego. W tym kierunku działalność rządu jest w dalszym ciągu intensywnie kontynuowana, wobec czego spodziewać się należy, że rozwój rolnictwa w Rumunii w najbliższej przyszłości poczyni nowe postępy.

Również w dziedzinie życia społecznego działała powojenna Rumunia bardzo wiele. Dzięki przyjęciu przez parlament całego szeregu doniosłych ustaw społecznych, Rumunia powojen-

na zbliżyła się pod względem swego ustawodawstwa społecznego bardzo znacznie do państw zachodnio - europejskich.

Praca kulturalna w zjednoczonej Rumunii stanowiła jedno z najważniejszych zadań czynników rządowych. Kto miał możliwość zwiedzić w latach ostatnich niektóre ośrodki rumuńskiego życia kulturalnego, wie najlepiej, jaki ogrom pracy na tem polu tutaj wykonano. Również na rozmaitych wystawach międzynarodowych, w których Rumunia zawsze brała udział, znaleźć można było w ubiegłym dziesięcioleciu liczne dowody pomyślnego rozwoju kulturalnego Rumunii.

W dziedzinie życia kościelnego skierowane były wysiłki międzynarodowych czynników, przede wszystkim w kierunku umiędzczenia kościoła rumuńskiego od państw zagranicznych. Praca ta uwieńczona została zupełnym powodzeniem, którego wyrazem było utworzenie samodzielnego rumuńskiego patriarchatu prawosławnego.

Wśród problemów polityki wewnętrznej, które w ubiegłym dziesięcioleciu zostały w Rumunii z powodzeniem rozwiązane, pierwsze miejsce zajmuje uchwalenie nowej konstytucji

oraz zmiana przepisów o następstwie tronu.

Wielka pożyczka zagraniczna, która Rumunia niedawno uzyskała, umożliwiła przeprowadzenie stabilizacji waluty oraz przyczyniła się w wielkiej mierze do celowego wykorzystania olbrzymich bogactw naturalnych, które dotychczas leżały w Rumunii odłogiem.

W dziedzinie polityki międzynarodowej osiągnięty został w ciągu ubiegłego dziesięciolecia powszechny wzrost znaczenia Rumunii, jako czynnika konsolidacyjnego i pokojowego, opierającego się przede wszystkim o Polskę, Małą Ententę i mocarstwa zachodnie. Znaczenie Rumunii w dziedzinie europejskiej polityki konsolidacyjnej wzrosło zwłaszcza bardzo znacznie po ujawnieniu się licznych oznak dokonanej konsolidacji wewnętrznej, co obserwować można było szczególnie po ostatniej zmianie rządu. Dzisiaj Rumunia kroczy już definitywnie po drodze skonsolidowanego, normalnego rozwoju wewnętrznego, który doprowadzi naród rumuński niewątpliwie już w czasie niedalekim do pełnego rozkwitu we wszystkich dziedzinach jego życia publicznego.

Listy z Wilna.

II.

W Wilnie zamierzałem stanąć w hotelu St. Georges, zarówno przez sympatię dla lwowskiego Żorża, jak i dlatego, ponieważ znałem go oddawna z jednej z powieści Weyssenhofia. Niestety mój towarzysz podróży, ów Łodzianin, jadący na cietrzewie do Smorgonia, wprowadził mnie w błąd. Pierwszy, że istnieje tylko restauracja „Georges'a”, a nie hotel, wobec czego zajechałem do równie przyzwoitego, choć w porównaniu z hotelami lwowskimi i krakowskimi bardzo skromnego Bristolu, znajdującego się w sąsiedniej kamienicy przy tej samej ulicy Adama Mickiewicza. Trzeci hotel tej samej klasy — to Europejski na rogu Dominikańskiej i Niemieckiej.

Zawód, nie tyle realny ile sentymentalny, wynagradzałem sobie, jadając stale u „Georges'a”. Aby skończyć z gastronomiczną stroną sprawy, tak zresztą ważną dla turystów, nadmienię, że dobrze zjeść można także w Bristolu, Europejskim, w Restauracji Ziemiańskiej (dawnej Myśliwskiej) i w Zaciszu. Kuchnia wileńska jest naogół bardzo zbliżona do warszawskiej (tak samo np. podaje się do flaczków prócz parmezanu także nieużywane u nas korzenie jak imbir i majeranek), ale ma pewne swoje sympatyczne specjalności lokalno-litewskie: a więc codziennie solanka z ryb, to jest zupa rybna, ale nie z odpadków, tylko z najlepszych kasków, smażone sielawki z Trockiego Jeziora, cietrzewie i wreszcie sławne kolduny. Straszono mnie niemi zupełnie nieśluszenie, są to bowiem po prostu pierożki mięsne, czy też „uszka”, tem się tylko od naszych różniące, że nadziane są mięsem baraniam. Myśle, że sam Brillat-Savarin nie miał by im nic do zarzucenia.

Wśród trunków królowa wytwory małopolskie: wódki Baczewskiego, tańsze i dzikowskie, piwo okocimskie. Jest nadto warszawski Habermusch i Schiele, a także zupełnie możliwe piwo wileńskie, które nosi trochę niespodziewaną nazwę: Szopen. Nie mi nic wiadomo jakoby Chopin był miłośnikiem piwa. Żorż wileński, dystyngowany i w dobrym tonie wytworny jest miłośnikiem Żorża lwowskiego. Pory spożywania posiłków są na modłę warszawską silnie ku nocny przesunięte: muzyka restauracyjna zaczyna do ośmiada grać dopiero o 2.30, do kolacji około 10-ej. Ceny są nieco wyższe niż we Lwowie, ale znacznie niższe od

warszawskich.

Wileński Załęski nazywa się B. Sztrall i ma przy ul. Mickiewicza ogromny lokal cukierniano - śniadankowy. Między godziną piątą a dziewiątą po południu zbiera się u niego „całe Wilno”, które tu przy dźwiękach muzyki flirtuje, plotkuje i politykuje, lecz na szczęście nie dancinguje. Wszystko to zresztą — jak wogóle w Wilnie, na ulicy i w lokalach publicznych — odbywa się spokojnie, cicho i dyskretnie. Rasowy warszawista nazwałby Wilno niewątpliwie miastem ospałym i nudnym. Mnie przeciwnie podobało się ogromnie. Wilno jest miastem prawie doskonałej ciszy. Jest niemal tak ciche jak Wenecja. W dużej mierze przyczynia się do tego brak tramwajów elektrycznych. Zastępują je z powodzeniem autobusy, których urządzenie Magistrat wileński, daleki widocznie od wszelkiego etatyzmu, pozostawił inicjatywie prywatnej. O jednym tylko zapiomniał, co już wyłącznie do jego kompetencji należy: bruki wileńskie, złożone z samych „kociich główek”, podobnie jak większość lwowskich, do jazdy automobilowej stanowczo się nie nadają. Pół biedy jeszcze gdy się jedzie otwartą karetką: nieszczęsnemu pasażerowi grozi co najwyżej mimowolny skok na balkon pierwszego piętra. Ale w zamkniętej taksówce głowa jego jest narażona na potężne guzy.

Spacer mój po Wilnie rozpocząłem od ul. Adama Mickiewicza, przy której mieszkałem i która jest główną arterią miasta. Za czasów rosyjskich nosiła ona dźwięczną, choć mniej sympatyczną nazwę: Georgiewskij Prospekt (ul. Św. Jerska). Jest to ulica prawdziwie piękna, choć nowa, zapietniona gmachami o architekturze poważnej, często nawet monumentalnej (Sąd Okręgowy). Zamyka ją z jednej strony plac Katedralny z takim arcydziełem neoklasycyzmu, jakim jest katedra św. Stanisława, z drugiej Most Zwierzyniecki, przetrzucony przez Wilję, która w tem miejscu ma szerokość Wisły pod Krakowem. Wilja jest rzeką rozkoszną, a dzięki Mickiewiczowi dla nas prawie świętą. Wprawdzie przy niebie pochmurnem dno jej nie było zlociste, a lica raczej szare, niż niebieskie, ale ta niezgodność z opisem mickiewiczowskim z „Konrada Wallenroda” nie pozbawia jej wdzięku. Wilja jest piękna w oprawie swych wybrzeży stronnych, a w ogrodowej dziedzi-

zwierzynieckiej świerkami pokrytych. Mocy jej przydaje miła Wilenka, która wpada do niej poniżej Gaju Antokolskiego i Altarii, płynąc pomiędzy górami Zamkową a Trzykrzyską, a uroku kościoły barokowe, które przegladają się w jej wodach (św. Jakóba, św. Rafała) i obronny niegdyś i wspaniały, lecz dziś niestety zbarbaryzowany Pałac Słuszków, zbudowany z końcem 17-go w. przez Dominika Słuszkę, wojewodę poleckiego. Dziś mieści się tam więzienie wojskowe, związane ze smutnymi wspomnieniami o generałach Rozwadowskim i Zagórskim.

Szczęśliwy i prawdziwie artystyczny pomysł miał Zbigniew Pronaszko, gdy nad Wilnią, mniej więcej naprzeciwko niżej Wilenki wznosił zbudowany z drzewa, formistyczny, olbrzymi posąg Mickiewicza, który jak inkarnacja ducha tej heroicznej ziemi wyrasta niesamowicie i mistycznie wprost z jej łona.

Do ul. Mickiewicza przytyka od strony Zwierzynicy ogromny plac Łukiski, dziś miejsce targów, defilad wojskowych i uroczystości narodowych. W 1864 r. w lewej części tego placu od ulicy Ofiarnej szalał Murawiew Włeszatiel i stawiał szubienice dla powstańców. Na jednej z nich zginął bohater wileński Zygmunt Sierakowski, którego piękna mogiła, ozdobiona wielkim krzyżem z kwiatów znajduje się na Górze Trzykrzyskiej.

To echo przeszłości przypomina nam że Wilno przez Mickiewicza i Słowackiego jest miastem nie tylko największej chwały polskiej, ale także jednym z najświętszych sanktuariów polskiej martyrologii.

Władysław Kozicki.

AMNESTJA W RUMUNJI.

Bukareszt, 9 maja. (PAT.) Dziennik urzędowy ogłosił dekret o amnestji z powodu 10-tej rocznicy zjednoczenia Rumunii. Amnestja objęte zostały wszystkie przestępstwa polityczne przewidziane w kodeksie karnym lub w ustawach specjalnych, popełnione przez obywateli rumuńskich przed dniem 1 grudnia 1920, o ile nie zapadły wyroki ostateczne.

ZACMIENIE SŁOŃCA.

Singapore, 9 maja. (PAT.) Zaćmienie słońca rozpoczęło się o godzinie 12⁵. Najwyższy stopień zaćmienia zanotowano o godzinie 13⁴⁰.

ZJAZD MAŁEJ ENTENTY.

Białogród, 9 maja. (PAT.) Prasa donosi, iż ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy zbiorą się w Białogrodzie 20 maja. Program pobytu delegacji rumuńskiej i czechosłowackiej będzie niabawem ustalony.

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI NA GÓRNYM ŚLASKU.

Katowice, 9 maja. (PAT.) Z Berlina nadeszła dzisiaj prywatna wiadomość, że we środę 8 bm. sfinalizowano tam układy o kupno większości akcji zjednoczonych hut Królewskiej i Laury, pomiędzy właścicielem tych akcji, przemysłowcem Weinmannem a grupą amerykańską Harrimana. Rokowania o kupno większości akcji Huty Bismarcka i Katowickiej, Spółki akcyjnej zostały już poprzednio ukończone. W ten sposób kapitał amerykański posiadać będzie większość akcji w trzech wielkich przedsiębiorstwach żelaznych na Górnym Śląsku polskim. Bliższe szczegóły tych transakcji nie są znane. Jutro, tj. w piątek wyjeżdża z Berlina do Warszawy przedstawiciel grupy Harrimana na Europę.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Lecznicze znaczenie radu.

Odkryty w 1898-ym przez małżonków Curie, jest rad jednym z kilku pierwiastków określanych mianem „radioaktywnych”, bowiem wypromienuje z siebie energię w rozmaitych postaciach, pozostając w stanie stałego rozkładania się na substancje bardziej bierno. Dana ilość radu rozkłada się w ten sposób niezmiernie powoli — w stosunku 1 procent w ciągu 25-ciu lat — zatem świeży w dniu dzisiejszym preparat radu będzie w dalszym ciągu emanował ciepło i elektryczność mniej więcej aż do roku 4429-go.

W zastosowaniu leczniczym mamy do czynienia wyłącznie z wyłaniającą się podczas tego procesu emanacją promieniami, których odróżniamy trzy rodzaje, oznaczone literami: alfa, beta i gama. Promienie, czy cząsteczki alfa są właściwymi atomami pierwiastka heljonu. Jako nieprzenikające nawet przez arkusz papieru, nie mają one, jak dotychczas, znaczenia leczniczego. Promienie beta stanowią prąd negatywnie naładowanych elektronów. I one też nie mają wielkiej siły przenikania i mogą być zatrzymane na swojej drodze przez cienkie warstewki metalu. Natomiast promienie gama stanowią, jak się zdaje, drgania eteru i posiadają większą jeszcze siłę przenikania, aniżeli promienie Röntgena — z którymi wiele ma ją analogii.

Na myśl użytkowania radu w leczeniu wpadł pewien fizyk francuski, który nosząc w kieszeni kawałek radu, przepalił nim sobie ciało. Naprowadziło to lekarzy na przypuszczenie, że wyraża ta radioaktywność może być wykorzystana w kierunku niszczenia chorób, czy szkodliwych dla organizmu tkanek. Promienie beta powodują istotnie szybki rozpad żywych tkanek, dzięki czemu rad okazał się często skutecznym, o ile stosowany był do zwalczania chorób skóry, nie wyłączając wilka, toczonego wrzodu i łuszczycy. Ujemną stroną promieni beta jest oddziaływanie przez nie na wszystkie napotymane po drodze tkanki, zarówno zdrowe jak nienormalne, zatem chore. Tem się też tłumaczy, że bardziej skuteczne leczenie promieniami choroby raka rozpoczęło się wówczas dopiero, kiedy wprowadzono w użycie metalowe blaszki, powstrzymujące promienie te na ich drodze i przepuszczające jedynie emanację gama. Otóż pod działaniem promieni gama ulegała rozpadowi jedynie gwałtownie rozrastające się tkanki, jakimi są tkanki rakowate, natomiast tkanki normalne pozostają pod wpływem tych promieni względnie nieknięte.

Na nieszczęście, skuteczne przenikanie tych promieni — o ile nie są użyte olbrzymie kosztowne ilości radu — nie sięga głębiej niż na cal, tak, że aby otrzymać dobre wyniki, należy odczekać tkanki rakowate licznymi „igielkami”, raczej małykami tubkami, zawierającymi rad. Stąd powstała „chirurgia przenikania”, obecnie działająca tak już skutecznie, że leczone nią być mogą złośliwe procesy chorobowe we wszystkich częściach ciała, z wyjątkiem żołądka. Stało się to dzięki wprowadzeniu w użycie drobnych igiełek — tubek wypełnionych gazem, zwanym emanacją radu, czyli radonem, wydzielanym przez rad przy jego rozkładaniu się na części składowe. Radon wydzielany w ciągu kilku dni aktywne promienie, a igły radowe mogą być rozdawane przez centralny instytut radowy z dołączeniem ścisłych wskazówek ich używania.

Leczenie radem nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Wiadomo, że niektóre tkanki, oraz pewne formy raka są bardziej podatne na działanie promieni, niż inne; co do nich wszelako istnieją

zasadnicze różnice poglądów i metod pomiędzy radiologami. Najlepsze stosunkowo rezultaty osiągane są przy raku skóry warg, języka, krtani i przelyku, a nadto pospolita forma raka macicy, która prawie zupełnie wyniknęła się z rąk chirurgom, dzięki temu, że, jak stwierdzono, leczenie jej radem zapewnia w większości wypadków korzystne wyniki. Co się tyczy natomiast raka piersi, podzielone są między szkołami medycznymi zdania i podczas kiedy w Anglii np. leczą tę formę raka wyłącznie radem, szkoła francuska upiera się przy dawnym poglądzie, że tylko doszczętne usunięcie schorzałych tkanek na drodze chirurgicznej daje nadzieję wyleczenia.

W każdym razie leczenie raka radem, zwłaszcza we wczesnych stadiach choroby, rokuje coraz większe widoki powodzenia. Muszą jednak w tym celu być zorganizowane wszędzie wielkie środowiska naukowe, w których zastępy pracowników mogłyby przeprowadzać leczenie a także nieustannie studia nad dalszym udoskonaleniem metod stosowania radu w me-

dycynie. Środowiska takie zapewniają zarazem najekonomiczniejsze stosowanie radu, co jest rzeczą niezmiernie ważną, ponieważ jeden gram preparatu kosztuje obecnie około pół miliona złotych, a ilość potrzebna jednorazowo dla pojedynczego pacjenta może kosztować około 50.000 złotych. W Warszawie powstaje, jak wiadomo, Instytut taki leczenia radem, imienia wielkiej jego wynalazczyni, Marii Skłodowskiej-Curie.

Dodać należy, że wytwarzanie radu zmonopolizowane jest przez pewną belgijską firmę, możliwe więc, że cena jego sztucznie jest wyśrubowana. Z drugiej strony istnieje ogromne zapotrzebowanie radu, którego ilość jak dotychczas, jest niewystarczająca. O ile nauka i dalsze badania przyczynią się do odnalezienia większych złożów pechblendy, z której rad jest otrzymywany, wpłynęło to oczywiście na znaczne podniesienie uzdrawiającego produktu, z którego korzystać będą mogły najszerzej warstwy chorych. W każdym razie zasługa naszej rodaczki i jej męża jest i pozostanie wiekopomną.

Próby szybowca na lotnisku w Skniłowie.

Wczoraj urządziła sekcja techniczna Związku Awiatycznego Stud. Politykiwskiej próbe drugiego szybowca, konstrukcji Wacława Czerwińskiego. Ponieważ lotów na szybowcu można dokonywać tylko nad takimi terenami, gdzie widać odpowiednie wiatry (o wielkiej składowej pionowej) przeto chcąc dokonać lotów próbnych na lotnisku skniłowskim (które do lotów szybowych nie nadaje się) urządzono „próbe za samochodem”. Szybowiec unosił się w powietrze na tej samej zasadzie co latawiec. Lotów próbnych dokonał pilot Szczepan Grzeszczyk abs. Polt., który posiada w tym kierunku wybitne kwalifikacje i zdolności.

Próby urządzono następująco: do szybowca przytwierdzono linkę stalową, która ciągnął samochód. Ażeby ciągnięcie było łagodne i elastyczne, linka była przytwierdzoną do szybowca nie bezpośrednio, lecz przy pomocy sznur gumowego (amortyzatora), który łagodził szarpnięcia. Linka była tak przytwierdzoną, że pilot jednym pociągnięciem sznura, działanie linki mógł wyłączyć. Przy pierwszej próbie, gdy szybkość samochodu przekroczyła 30 km. na godz., szybowiec ledwo dotykał ziemi, wtedy pilot lekko próbował sterów; przy szybkości samochodu przeszło 40 km. na godz. szybowiec już pewnie unosił się w powietrze na wysokość około 8 m. Na tej wysokości pilot utrzymywał się dość długi czas, poczem wyłączył linkę (ponieważ lotnisko kończyło się) i lotem ślizgowym osiadł.

Już z pierwszej próby pilot był bardzo zadowolony, gdyż dała mu możliwość stwierdzenia prawidłowego działania sterów, należytej statyczności, odpowiedniego wyważenia maszyny oraz nadzwyczaj lekkiego lotu.

Następnie urządzono drugą próbe przy której samochód stale utrzymywał szybkość 40 km. na godz. Szybowiec z łatwością osiągnął wysokość około 20 m. Na osiągnięcie większej wysokości nie pozwalała długość linki. Podczas tej próby był jeden moment bardzo emocjonujący: pilot nie chcąc stale lecieć za samochodem, zбочył trochę na prawo, gdzie w samochodzie jechali pp. inż. Roland i Czerwiński konstruktor szybowca, który robił zdjęcia fotograficzne. Wtem lot szybowca obniżył się nad samochodem rozpostarły się skrzydła szybowca, wszystkim wydawało się, że szybo-

wiec wylądował na samochodzie. Nastąpiło krótkie zdenerwowanie, samochód zaczął zwiększać swą szybkość, by niecie. Tymczasem pilot wyłączył linkę i z łatwością wylądował w niedalekiej odległości od samochodu.

Próba druga potwierdziła wielkie zalety szybowca. Urządzono jeszcze trzecią próbe, by się jeszcze trochę „porozkoszować” i nabrać większej wprawy. W następnym tygodniu odbędzie się próba trzeciego szybowca. Próby te są w związku z mającą się odbyć w niedługim czasie drugą wyprawą szybowcową.

Próbowi przyglądali się dr. Fuchs, prof. Polt., inż. Roland dyr. Szkoły mechaników lotniczych, dyr. Kaczkowski członek Rady Aer. Ak. oraz okoliczna publiczność, której było sporo.

Jak wspomniałem konstruktorem szybowca jest p. W. Czerwiński absolwent tutejszej Polt., który w tej dziedzinie uzyskał piękne wyniki. Jego konstrukcją był też pierwszy szybowiec, na którym p. Grzeszczyk dokonał najdłuższego lotu żaglowego w Polsce. Szybowiec drugi odznacza się bardzo prostymi liniami, jest jednopłatem (o średnio grubym profilu) bez kadłuba w miejsce którego jest odpowiednio zbudowana kratownica, na końcu której znajduje się opierzenie. Pilot siedzi pod skrzydłem. Szybowiec ten zaliczyć można do typu szkolnych.

Kończąc nie można przemilczeć faktu, że Zw. Aw. cierpi na brak pieniędzy. Jest to jedyna przeszkoda należytego rozwoju szybownictwa we Lwowie. Pomimo tego, praca posuwa się naprzód, lecz nie w takim tempie, jakiegoby Związek sobie życzył. Kom. Wojsk. LOPP. we Lwowie nie może pokryć wszystkich kosztów z tem związanych, gdyż w r. b. prawie wszystkie wydatki idą na szkołę mech. lotn. Może chwalebne wysiłki młodzieży lwowskiej przekonać tych, którzy są odpowiedzialni za rozwój lotnictwa w Polsce. T. J.

Poszukiwania za wodą

KUNZ LWÓW, Telefon 1-95.
 nr. 4030
 ul. Hołubowskiego 41.

Wiadomości bieżące.

10
 M a j a
 1929

Piątek

lyzadora Or.

Jutro: Beatryczy

Wschód słońca 4:08

Zachód 19:06

TEATR WIELKI.

Piątek o godz. 7.30 „Niespodzianka”. 50 proc. zniżki.

TEATR MAŁY.

Piątek o godz. 7.50 „Pociąg widmo”.

KINOTEATRY.

Apollo: „Płomień miłości”.

Casino: „W kuszącym ogniu brylantów”.

Colosseum: „Potęga człowieka”. „Przygody 3 grubasów” i „Jak zostać bohaterem”.

Chimera: „Kochanka Gwardzisty”.

Kopernik: „Piszka Pandory pt. Dziecie kokoty Lulu”.

Lew: „Kozacy”.

Marysienka: „Piszka Pandory pt. Dziecie kokoty Lulu”.

PALACE: „Piękność amerykańska” i „15 minut strachu”.

Towarzystwo Sztuk Pięknych Lwów ul. Dzieduszyckich 1. (gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawa prac: Albinowski-Minkiewiczowej, Chybińskiej, Rychler-Janowskiej i Szemika. — Otwarta codziennie od godz. 10—15 popoł.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. o godz. 20.15 w sali I. Uniw. J. K. Referat: Prof. Matyszkiewicz: O krzywych zawierających punkty rzędu C. — Komunikat: Prof. K. Kuratowski: O pewnych równaniach funkcyjnych. Sprawozdanie z literatury: Dr. S. Kaczmarski.

Świątowej sławy koszule męskie z marką „Lew” przez swa jakość materiałów, niezrównany król, solidne wykonanie a niska kalkulacja cen, przewyższają wszystkie inne wyroby. — Wielki wybór najświeższych nowości wiosennych, w tym dziale, poleca firma Józef Nowak, pl. Marjański 6. — Koszule białe zł. 13, 17.50, 22, 25 i 27. — Koszule zeifrowe i popelinoowe zł. 15, 20, 26, 28, 30 i 37.50. 4222

Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie. Niedziela 12 maja: IV. Koncert symfoniczny z udziałem skrzypka Stefana Frenkla. 4251

Jedwabie na płaszcze i suknie w najnowszych deseniach najtaniej u Wittlisa Rutowskiego 7. Kredyt do 10 miesięcy. 2016

— Promocja p. Tadeusza Kotwicz-Smulikowskiego na doktora wszech nauk lekarskich — odbędzie się w sobotę 11 maja w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie o godz. 12-tej w południe. 4230

— Stowarzyszenie Młodz. Akad. „Odrodzenie”. Dzisiaj, w piątek 10 bm. odbędzie się w sali Czytelni Katolickiej, Piekarska 28, zebranie dyskusyjne, z ref. kol. Jana Szeptyckiego p. t. „Wieczór prądowy”. Początek o g. 19. Goście mile widziani.

Najbliższe referaty sekcyjne: 11 bm. sobota: Sekcja kandydatów: „Zagadnienia filozoficzne”. 11 bm. Sekcja zagospol.: „Socializm współczesny”. — 14 bm. Sekcja zag. narod.: „Demokracja Chrześcijańska”.

— Zużycie wody wodociągowej. — Dnia 28 kwietnia br. przy najniższej temperaturze -0.3 a najwyższej +14.3 zużyto 25.869 m. sześć. wody z wodociągów miejskich. 29 z. m. przy temp. 3.5 i 16.2 zużyto 28.183 m. sześć., 30 z. m. przy temp. 5.3 i 18.2 — 28.721 m. sześć., 1 maja przy temp. 10.0 i 15.8 — 27.214 m. sześć., 2 bm. przy temp. 6.0 i 14.0 — 28.081 m. sześć., 3 bm. przy temp. 5.8 i 13.2 — 27.601 m. sześć., 4 b. m. przy temp. 9.0 i 15.0 — 28.647 m. sześć., a 5 bm. przy temp. 9.6 i 11.0 zużyto 25.600 m. sześć. wody.

— Rychle ukończenie domu emigracyjnego we Lwowie. Do Lwowa przy-

jeżdża na dwa dni wicedyrektor Urzędu emigracyjnego w Warszawie p. Roman Kutylowski, celem przeprowadzenia szeregu konferencji z czynnikami rządowymi i organizacjami społecznymi opieki nad emigrantami w sprawie rychłego ukończenia budowy Domu Emigracyjnego we Lwowie.

==X==

— Ze szpitala epidemicznego do więzienia. W dniu wczorajszym aresztowany został Norbert Safir, były urzędnik Banku Hipotecznego w chwili, gdy opuszczał szpital epidemiczny po przebyciu tyfusu plamistego. Safir odstawiony został do dyspozycji Sądu okręgowego, gdzie przed nim toczy się śledztwo o zbrodnię sprzeniewierzenia na szkodę wspomnianego banku.

— Wypadek na cegielni. Józef Krynicki, robotnik, zatrudniony w cegielni przy Drodze sielichowskiej, w czasie wozenia gliny spadł z wózka kolejki wąskotorowej na szynę i doznał dotkliwych potłuczeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

— Nagły skon. W dniu wczorajszym o godz. 16-tej zmarł nagle w bramie kamienicy przy ul. Sykustkiej l. 27 Maier Rotenberg, liczący około 60 lat. Za wezwany lekarz dzielnicowy stwierdził skon skutkiem udaru sercowego i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— Wypadek samochodowy. Kierowca autodorożki nr. 90.335 Józef Czuba na ul. Żółkiewskiej obok templum żydowskiego potracił autem 9-letniego Józefa Landana, którego natychmiast po wypadku odwiózł na Stację ratunkową. Jak stwierdzają naczelnicy świadkowie — winę ponosi sam chłopak, który nie zważając na sygnały szofera usiłował przedostać się na drugą stronę jezdni.

— Aresztowanie awanturnika. Aresztowany został Józef Kilmczak kilkakrotnie karany, za awantury i niebezpieczne pogroźki, skierowane przeciw właścicielowi kamienicy przy ulicy Szumlańskich l. 2.

— Z kroniki włamań. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania dra Rapsa przy ul. Romanowicza l. 7 i skradli z przedpokoju dwa płaszcze. — Z ganku kamienicy przy ul. św. Zofii l. 56 skradziono na szkodę dra Szarowskiego damskie futro selskinowe wartości około 1000 zł.

==O==

4. Czy człowiek może żyć bez mózgu? Nadzwyczajny rzadki wypadek zdarzył się w patologiczno - anatomicznym instytucie w Pradze. Do kliniki

uniwersyteckiej przywieziono z prowincji nowonarodzoną dziewczynkę, bardzo słabo zbudowaną i z nadzwyczajną małą głową. Po 2 miesiącach dziecko umarło na zapalenie płuc. Sekcja zwłok wykazała, że dziecko to prawie wcale nie posiadało mózgu. W takich

wypadkach noworodki umierała zazwyczaj po kilku dniach. W tym wypadku dziecko żyło około 2 miesięcy, co jest faktem zupełnie wyjątkowym. Analogiczny wypadek zdarzył się na jednej z klinik berlińskich przed 7 laty.

==O==

3 Maja na prowincji.

Sądowa Wisznia. Po odegraniu pobudki przez orkiestrę kolejową z Przemysła sformował się pochód na długość najmniej kilometra, w którym uczestniczyły banderka konna w Krakuskach ponad 100 koni, oddział Strzelca i Sokoła, Straży pożarnej w mundurach i hełmach, pracownicy kolejowi, Związek inwalidów, młodzież szkolna, Rada miejska z burmistrzem na czele, przedstawiciele władz i urzędów i liczne rzesze publiczności — do kościoła parafialnego na nabożeństwo, które odprawił ks. katecheta Siuzdak, a przygrywała orkiestra kolejowa.

Po nabożeństwie przeszedł pochód do rynku, gdzie przemówił pięknie do tysięcznej publiczności p. Michał Zdralewicz, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Uroczystość zakończyła się defiladą. O godz. 7 wiecz. odegrana została w sali PDL. sztuka okolicznościowa Majcherta „3 Maja“ w kostiumach stylowych z końca 18 w. przez amatorów, którzy wywiązali się z swego zadania znakomicie.

Trzeci Maja w Nisku. Dnia 2 maja wieczorem pochód złożony z młodzieży szkoły powszechnej i gimnazjum ruszył pod mogiłę powstańców w Racławicach, gdzie odśpiewano modlitwę harcerską i hymn narodowy, a prof. Sokołowski przemówił do młodzieży.

Nazajutrz rano zebrali się na boisku

sportowym wszystkie organizacje miejscowe: Związek inwalidów wojennych ze sztandarem, drużyny harcerskie, luźnie przysposobienia wojskowego uczniów szkoły zawodowo - dokształcającej, klub cyklistów, młodzież gimnazjalna, w końcu młodzież szkoły powszechnej. Przed wymarszem starosta Skarzyński odbierał raport od kierownika przysposobienia wojskowego por. Mieleczarka. Po raporcie odbył się przegląd zastępów marszowych. O godzinie 10-ej ruszyły karne szeregi przy dźwiękach miejscowej kapeli do kościoła.

Jak szeroka piersią grzmiało wesołe „Wiwat Trzeci Maja“, jak dumnie topotały sztandary związkowe i harcerszy, a chorągiewki w rękach działwy, o tem możnaby całe sypaki zapisać. W czasie nabożeństwa chór miejscowej szkoły podchorążych odśpiewał mszę Gounoda. Po nabożeństwie przed gmachem starostwa przedefilowały wszystkie organizacje. Wyróżniły się podchorążacy. Epilogiem uroczystości trzeciomałowej było przedstawienie w sali Sokoła. Sekcja dram. Sokoła odegrała „Dożywocie“ A. Fredry. Reżyserował inspektor szkolny p. Grodzicki. Sala wypełniona po brzegi publicznością i częste brawa były najlepszym sprawdzianem powodzenia. Zbiórka uliczna na „Dar Narodowy“ dała 404 zł.

==O==

Radjofon.

Piatek, 10 maja.

Warszawa. (1385) Godz. 12'10 i 15'50. Koncert płyt gramofonowych. — 17'55. Audycja dla młodzieży. — 20'15. Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej.

Kraków. (314) Godz. 17'00. „Zadania wychowawcze kolonii wakacyjnej“ wygl. dr. Bobrowska.

Poznań. (339) Godz. 17'55. Koncert

wokalny artystów Opery. — 19'20. „Dziewica Orleańska“ wygl. dr. Swinarska. — 22'20. Muzyka taneczna z restauracji „Carlton“.

Katowice. (416) Godz. 17'00. „Obecny stan techniki przesyłania obrazów na odległość“ wygl. dyr. inż. Plebański.

Wilno. (455) Godz. 17'25. „Polska i Litwa w rozwoju dziejowym“ wygl. prof. dr. F. Koneczny.

Budapeszt. (554) Godz. 19'30. Transmisja z Opery królewskiej.

Rzym. (443) Godz. 20'45. „Le studentesse“ operetka Valprinciego.

Dawentry. (482) Godz. 19'30. „Lohen-grin“ opera Wagnera.

Londyn. (358) Godz. 21'35. Koncert symfoniczny.

Berlin. (475) Godz. 20'30. Muzyka operetkowa Eyslera.

Stuttgart. (374) Godz. 20'15. Koncert symfoniczny.

Wrocław. (321) Godz. 20'15. Koncert symfoniczny Filharmonii śląskiej.

Hamburg. (391) Godz. 20'10. „Piękna Galatea“ opera Suprego.

Sobota, dnia 11 maja.

Warszawa (1385) godz. 12.10 i 15.50: Koncert płyt gramofonowych. — 20.30: „Ach ta wiosna“, operetka Józefa Straussa — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu Bristol.

Kraków (314) 20.05: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygl. dr. Reguła. — 22.05: „O Matce“, recytacje wierszy nagrodzonych na konkursie.

Poznań (339). 19.15: Interludjum muzyczne. — 20: „Miłość w maju“, operetka Falla. — 23.20: Koncert klubu mandolinistów „Mozart“. — 24: Koncert nocny firmy Philips.

Katowice (416). 19.10: „Znaczenie oświaty dla higieny społecznej“, wygl. doc. dr. K. Sami.

Wilno (455). 17.30: Koncert kompozytorski Eugenjusza Dziewulskiego. — 22: „Kłopoty Oszmiańczuka“, wygl. art. Reduty, L. Wollejk.

Praga (343). 21: Wieczór muzyki czeskiej.

Bruno (423). 21: Muzyka operetkowa. Medolan (504). 20.30: „Linda di Chamoni“, opera Donizetti'ego.

Budapeszt (554) 22.35: Muzyka cygańska.

Dawentry (482). 22.20: Koncert.

Londyn (358). 19.30: „Księżniczka islandzka“, komedia muzyczna Davida.

Wiedeń (519). 18.50: Pieśni i duety Dworzaka.

Lipsk. (361) 20: „Królowa maja“, opera Glucka.

Stuttgart (374). 16: Koncert orkiestry filharmonicznej.

Hamburg (391). 20: „Podwiązka księżniczki“, operetka Platena.

Berlin (475). 19: „Święto kwitnącej wiśni“, transmisja z Werder.

Koenigswusterhausen (1648). 21: Koncert jazz symfoniczny.

Papieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

ROBERT HICHENS.

8)

„Czarny wyżeł“.

(Ciąg dalszy)

— Nie sadzę, by mnie lubił — przytknęło uwagę Deeming — a ty, jak myślisz?

— Drogi przyjacielu, on cie zna bardzo mało — zawołałem — mam nadzieję, żeś się chyba powtórnie nie posprzeczał o tę kwestię zwierzęca, dziś po południu?

I zaśmiałem się, ale niezbyt szczerze.

— Czy on coś o tem wspominał?

— Na Boga nie! Lecz różnicę się na punkcie psich sympatyj — więc... Deeming zmarszczył brwi.

— Psich sympatyj! — powtórzył. — Skąd, u licha, taki zwrot?

— No, myślę, że od czasu utraty swego ulubieńca jest nader wrażliwy, może aż nierozsądny pod tym względem, choć muszę zaznaczyć, że aż do tamtego wieczoru nigdy nie slyszalem słowa od niego w kwestji zwierząt i ich stosunku do ludzi. A ty, również nie zajmowałeś się tem. Nigdy nie mówiłeś mi, że masz psa.

— Czyż to rzecz tak wielkiej wagi, bym to uroczyście głosił urbi et orbi?

Głos jego stał się szorstki i niecierpliwy.

— Oczywiście, że nie.

— Nie cierpię ludzi zanudzających otoczenie rozmową o swych ulubieńcach. To prawie tak samo nieznośne, jak matka i wieczność unoszące się nad urodą i mądrością swych wrzaskliwych bachorów.

Zaciął wargi, a w oczach mignął mu cień nerwowego rozdrażnienia. Było w tem ostrzeżenie, bym nie brnął dalej i znowu gniewny byłem na siebie za to, że m usłuchał rady Vernona.

— Co myślisz robić jutro? — zapytałem zmieniając temat rozmowy.

— Możebyśmy pojechali na „lunch“ do Tivoli?

Spojrzał raźnie.

— W razie pogody hardzobym się na to cieszył — odparł spokojniejszym tonem.

I potoczyła się pogadanka o starych parkach i szumie spadających wód. Następny dzień spędziliśmy w Tivoli. Wieczorem, gdyśmy wrócili, portier wroczył Deemingowi list. Było to zaproszenie Vernona.

— Widzisz: oto jego nienawiść! — zatarłbym się. — Pójdiesz do niego?

— Oczywiście. Czemużby nie.

Mówił to swobodnie, trzymając otwarty list w ręku.

Jednakże nie był na tym obiedzie, a to z następujących przyczyn. Rankiem opuścił Rzym. Niecierpiące zwłoki we zwanie ze strony pewnego pacjenta — jak mnie objaśnił — zmusiło go do powrotu natychmiastowego.

Perswadowałem mu, aby został, lecz nadaremnie.

— Wypocząłem dosyć — argumentowałem. Czuje się niezle. A to sprawa bardzo ważna. Chodzi tu o pokazną sumę pieniężną.

— Zdrowie więcej warte od pieniędzy.

— Z pewnością; czuję się jednakże już zupełnie zdrowym.

Nie wyglądał na to, lecz zamilkłem. Wiedziałem przecie, że wszelka argumentacja będzie zbyteczna. Napisał do Vernona i prosił mnie przy pożegnaniu, bym wyraził jego ubolewanie z powodu nieobecności na owym obiedzie.

— Mam jednak nadzieję, że on nie omieszka obiadować ze mną w Londynie. Bądź łaskaw mu to zakomunikować, mówił, śladając już do omnibusu, idącego na dworzec — pragnąłbym bardzo widzieć się z nim jeszcze

kiedy.

Takie były jego ostatnie słowa. Powtórzyłem je Vernonowi.

— Nie zapomnie o tem zaproszeniu, zapewniam cię — oznajmił spokojnie — a może skorzystam z niego przedzej nawet, niż Deeming się spodziewa.

— Jaki? Wszak nie myślisz teraz zaraz jechać do Londynu? Sądziłem, że ozerwiec w Rzymie jest ci najmiłym miesiącem z całego roku?

— Ale tyle już razy spędziłem ozerwiec w Rzymie, że teraz łaknę zmiany. A propos, kiedy zamierzasz wrócić do Londynu?

— O, zapewne z końcem kwietnia.

— Gdybym ci narzucił moje towarzystwo, czy miałbyś co przeciw temu?

— Drogi chłopcze! Oczywiście byłbym uradowany.

— A więc umowa stoi.

Uściskiem dłoni przypieczętował tę umowę i nie zapomniał o niej.

W trzecim tygodniu kwietnia znaleźliśmy się w Paryżu, a 23 tm, pędziliśmy pociągiem pospieszonym do Boulogne, siedząc naprzeciw siebie z gazetami w ręku. Lecz wkrótce parawan z gazety opadł z przed oczu Vernona, a potem moich: bliskość Anglii opanowała nasze myśli i zaniepokoiła nerwy.

(Ciąg)

Sport.

Wiosenne zawody konne 22 p. ul. w Brodach.

W dniu 2 i 3 maja r. b. odbyły się staraniem Komitetu sportowego 22 pułku ułanów wiosenne zawody konne, a to: a) biegi myśliwskie; b) konkursy hipiczne; c) zawody władania białą bronią.

W dniu 2 maja r. b. odbył się bieg myśliwski dla proszonych gości i oficerów 22 pułku ułanów. Bieg był prowadzony przez rtm. Rekuckiego — trasa 8 km., 16 przeszkód. Pierwsze miejsce zajął rtm. Karczewski Eugeniusz na kl. „Roguz”. Drugie miejsce por. Kowalewski Stanisław na kl. „Marta”. Trzecie miejsce ppor. Florowski na kl. „Odra”.

Bieg myśliwski dla podoficerów prowadzony przez por. Pronaszke. Trasa 7 km. 12 przeszkód. Pierwsze miejsce zajął wachm. Flaman na kl. „Róża” z 3 szw., drugie kapr. Kowalski na kl. „Piła” z 4 szw., trzecie plut. Górniak na kl. „Pająk” z 1 szw., czwarte wachm. Milezanowski na kl. „Owad” z 2 szw.

W dniu 3 maja odbył się konkurs lekki oficerski. 12 przeszkód. Pierwsze miejsce zajął por. Kowalewski na kl. „Mikado”, drugie miejsce ppor. Florowski na kl. „Giermek”, trzecie miejsce por. Ciepiela na kl. „Niunia”

Konkurs ciężki oficerski. 14 przeszkód. Pierwsze miejsce por. Kowalewski na kl. „Mikado”. Konkurs podoficerski. 12 przeszkód. Pierwsze miejsce st. ogn. 12 p. a. p. Rakowski na kl. „Pylica”, drugie miejsce wachm. Filutowski na kl. „Hur” ze szw. k. m., trzecie miejsce kapr. Wilk na kl. „Pielni” szw. 3-ci. Władanie białą bronią dla oficerów z przejściem toru przeszkód pod ogniem z k. m. (lanca, szabla). Pierwsze miejsce zajął rtm. Karczewski na kl. „Liza”. Drugie por. Ciepiela na kl. „Niunia”, trzecie ppor. Szajowski na kl. „Nana”.

Władanie białą bronią dla podoficerów — warunki jak dla oficerów: pierwsze miejsce st. wachm. Naprawa z 3 szw., drugie wachm. Duszyński z 4 szw., trzecie wachm. Filutowski ze szw. k. m.

Władanie miałą bronią dla ułanów: pierwsze miejsce st. ul. Reznier ze szw. k. m., drugie ul. Bilyk z 4 szw., trzecie st. ul. Kamiński ze szw. k. m.

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie zwycięzcom honorowych nagród przez D-ę 6 S. B. K. ppłk. dypl. Grobickiego Jerzego.



Bieg na przełaj DOK. VI.

Rozegrany w dniu wczorajszym doroczny bieg na przełaj DOK. VI. ze startem i metą na placu T. W. był godnym zamknięciem tegorocznego sezonu lekkoatletycznych biegów na przełaj. Dzięki wspaniałej pogodzie i doskończonej warunkom terenowym jawiła się na starcie nie często spotykana liczba zawodników. Startowali zawodnicy klubowi, wojskowi, Koło Sport. Pol. Państw., hufce P. W. i panie, w tym roku poraz pierwszy objęte regulaminem biegu. Wprawdzie w porze południowej słońce przypieкло niemilosiernie, lecz zawodniczki i zawodnicy kończyli bieg w naogół dobrej formie.

Bieg pań odbył się na przestrzeni 1200 m. Zwycięstwo przypadło w udziale Borkowiczówny z Sokola II. w czasie 5:40 sek. Zawodniczka ta, na leżąca obecnie do najlepszych lekkoatletek Lwowa, niewątpliwie w bieżącym sezonie będzie startowała na biegni. gdzie będzie miała możliwość nietylko wydoskonalenia swej klasy, lecz również wykazania swej przewagi, ponieważ bieg na przełaj jest tylko doskonałym uzupełnieniem treningu lekkoatletycznego, a nie jego celem. 2) Pawłówna (Czarni) 5:48 sek., 3) Kozakówna (Czarni), 4) Ficoniówna (S. II.), 5) Kłymówna (S. II.), 6) Dregowska (S. II.), 7) Warczewska (Czarni), 8) Burdzianka (Pogoń), 9) Freyówna (Pogoń), 10) Starzewska (Czarni), 11) Kozakówna J. (Czarni), 12) Tkaczówna (S. II.)

Bieg członków Przystosowania Wojskowego przeprowadzony na trasie 3000 m. zapewnił zwycięstwo Kotowiczowi (gimn. II.) w czasie 12:22 sek., 2) Łoźński (gimn. II.) 12:33 sek., 3) Warkerman (gimn. II.) 12:44.4 sek., 4) Gorzkowski (OZML) 12:51.3 sek., 5) Kosik (OZML.), 6) Mosaniuk (gimn. VI.), 7) Głowacki (gimn. XI.), 8) Nowak (gimn. XI.), 9) Janeczko (OZML.), 10) Nowak Fr. (OZML.). Startowało 36-ciu zawodników.

Właściwy bieg seniorów rozegrał się na dystansie około 5000 m. Zwyciężył w ładnym stylu jak zwykle we Lwowie Sawaryn (Koło Sport. Pol. Państw.) w czasie 16:19.2 sek. 2) Turek (19 pp.) 17:04.2 sek. 3) Jaworek (19 pp.), 4) Borzemski (Czarni), 5) Szatz (Dror), 6) Mikołaj (52 pp.), 7) Sierant (40 pp.), 8) Himerowicz (49 pp.), 9) Denys (Czarni), 10) Bramski (40 pp.). Pierwszych

dziesięciu zawodników w klasyfikacji ogólnej wskazuje na to, że obok Sawaryna coraz częściej spotykamy zawodników wojskowych, których klasa w ostatnich latach znacznie się podniosła.

Do niedawna liczni kandydaci na dużych dystansach, w klubach których obserwujemy od kilku lat, nie poczynili widocznych postępów. Widocznie obrałi mylny kierunek treningu, albo nie posiadają odpowiednich danych fizycznych, albo też są lepsi od nich.

Czołowi zawodnicy 19 pp. Turek i Jaworek, gdyby umiędliwie popracowali nad sobą, to w tym sezonie na mistrzostwach armii będą mogli odegrać bardzo poważną rolę, oczywiście jeżeli niektórzy z naszych najwybitniejszych zawodników nie będą odbywali służby wojskowej.

Zawodnicy Koła Sportowego P. P., którzy w bieżącym sezonie reprezentowali się jak najlepiej obok zwycięstwa w biegu zajęli środkową grupę miejsc.

W klasyfikacji poszczególnych kategorii wyniki przedstawiają się następująco: Klasa seniorów: 1) Sawaryn, 2) Borzemski, 3) Szatz, 4) Denys, 5) Warczewski.

Klasa wojskowych: 1) Turek, 2) Jaworek, 3) Mikołaj, 4) Sierant, 5) Himerowicz.

Klasa juniorów: 1) Judenberg (Dror), 2) Kowalik (Lechia), 3) Kowalik A. (Lechia), 4) Kowalski (S. II.), 5) Orkusz (Sokol II).

Po zawodach szef Okr. Urzędu WF. i PW. p. mjr. Hendrich w imieniu d-ey OK. VI. wręczył zwycięzcom nagrody.

Sprężystą i wzorową organizacją za wodów kierowali pp. kpt. J. Łucki i por. Szopiński, kierownik Ośrodka D. O. K. VI.

Lekkoatleci nasi obecnie tak bardzo spóźnieni w ogólnym wyścigu wyników, wznają się niewątpliwie do sumiennej i celowej pracy nad sobą, ponieważ czeka ich szereg poważnych zawodów, a między innymi mecz Warszawa—Lwów o wędrowny puchar Związku Obrońców Lwowa.

Gdyby obecny poziom i stan naszej klasy lekkoatletów nie uległ zmianie na lepsze, to lwowskie władze lekkoatletyczne będą miały niemajął kłopot z ustaleniem osobowego składu godnej reprezentacji Lwowa.

Pogoń-Simmering 4:2 (4:0).

Drugi występ Wiedeńczyków zakończył się ponownie ich przegraną, niemniej jednak gra gości podobała się znacznie lepiej aniżeli w środę.

Do pauzy bezwzględnie przeważali gospodarze którzy też przewagę swą wykazali strzeleniem aż 4 bramek. Po pauzie grają goście z wiatrem i w tym też okresie „nadrabiali” 2 bramki. Pogoń, mając zwycięstwo zapewnione nie wysilała się zbytnio i tem też głównie tłumaczyć należy, niekorzystny dla niej wynik drugiej połowy.

Poziom zawodów, mimo ich międzynarodowego charakteru, nie był wysoki. Goście mają wprawdzie dosyć techniki, jednak ich bołowość, zgranie się oraz oddawanie strzałów na bramkę pozostawiają wiele do życzenia. Najlepszym graczem gości był prawoskrzydłowy Basche, w pomocy dobrze spisywał się Riger, ponadto b. dobre momenty miał bramkarz. Reszta zespołu przedziwna, na poziomie naszych słabych zespołów ligowych.

Pogoń grała wczoraj dobrze jedynie do przerwy. W okresie tym składnie

szły wszelkie akcje napadu, gdzie Kuchar i Łagodny zasłużyli na specjalne wyróżnienie. W pomocy najlepszy rezerwowo Wańczycki, Prass pracował, lecz mało produktywnie. Hanke stałszy jak zwykle. Obrona nie nadzwyczajna — natomiast Albański w bramce pewny, jak zwykle, szkoda tylko, że z powodu niewyleczonej jeszcze nogi nie może piłki wykopywać. Po pauzie zespół Pogoni pogorszył się wyraźnie, z powodu czego grał okresami dość chaotycznie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Pogoń: Albański, Fichtel, Amrugowicz, Hanke, Prass, Wańczycki, Szabakiewicz, Kuchar, Bacz, Maurer, Łagodny.

Simmering: Karasek, Roth, Setzer, Riger, Topf, Kotecki, Basche, Loew, Moldt, Hochleitner, Millner.

Bramki dla Pogoni strzelili: Kuchar, Bacz, Maurer i jedna samobójcza, dla gości Basche i Moldt.

Sędziował poprawnie inż. L. Dudryk. Widzów około 3.000 osób.

Piłkarskie mistrzostwa Ligi.

KRAKÓW.

CZARNI — WISŁA 4:4 (2:3).

Gra do pauzy zupełnie równorzędna. Po pauzie Czarni wznosiła tempo i prowadziła na 4 minuty przed końcem 4:3. Bramki dla Czarnych strzelili: Nastula (2), Reyman i Witkowski, dla Wisły Reyman, Kowalski, Czulak i jedna samobójcza. Najlepszym graczem Czarnych był Chmielowski. Wisła grała po pauzie bez Skrynkowicza, który z powodu kontuzji opuścił boisko. Sędziował bardzo dobrze p. kpt. Baran. Widzów 4.000.

WARSZAWA.

TURYŚCI — WARSZAWIANKA 2:0 (1:0).

Gra chaotyczna i na niskim poziomie. Warszawianka grała po pauzie w

10-tkę z powodu kontuzji Korngolda. Bramki dla zwycięzców strzelili Kahan i Chomacki. Sędzia p. kpt. Zawitkowski ze Lwowa.

POZNAŃ.

WARTA — LEGJA 3:1 (1:1).

Bramki dla Warty strzelili Staliński, Wojciechowski i Przybysz, dla Legii samobójcza przez Przykuckiego. Sędzia p. Marczewski z Łodzi.

ŁÓDŹ.

GARBARNIA — Ł. K. S. 9:0.

Mimo przewagi nie może Garbarnia uzyskać zwycięskiego punktu z powodu doskonałej gry obrony i bramkarza miejscowych. Sędzia p. Krukowski z Krakowa.

Piłkarskie mistrzostwa kl. A.

JANINA (Złoczów) — HASMONEA 2:0 (2:0).

Niespodziewana klęska Hasmoni która w linii napadu zupełnie zawiodła. Goście grali w pierwszej połowie z wiatrem i w tym okresie gry uzyskali dwie bramki przez Hermana. Po pauzie przeważała gospodarze, jednak niedość atak nie może swej przewagi cyfrowo wykorzystać, przestrze liwując nawet przyznany rzut karny. Janina grała bardzo ambitnie. Sędziował dr. kpt. Niedźwirski.

A. Z. S. — POGOŃ IB 2:1 (2:0).

Gra z powodu upału na dość niskim poziomie. Bramki dla AZS. zdobył Chudziński i Gallas z karnego, dla Pogoni Okrutny. Sędziował p. Przestrzelski słabo.

CZARNI IB — HAKOACH (Stanisławów) 4:2 (2:0).

Gra dość ciekawa z lekką przewagą Czarnych. Goście ze Stanisławowa grali lepiej, aniżeli w niedzielę z Lechia, jednak i tym razem nie wytrzymali tempa. Bramki dla Czarnych strzelili Twardowski (3) i Czybruch, dla Hakoachu Presser II i Fleischer z karnego. Sędzia p. Seeman.

PRZEMYŚL.

POLONIA — RESOVIA 3:1 (2:1).

Gra przez cały czas otwarta. Resovia stanowiła dla Polonii przeciwnika równorzędnego, lecz grała zbyt nerwowo. Po pauzie grała Polonia w

dziesiątkę z powodu kontuzji obrońcy oraz wykluczenia z boiska Dudy. — Bramki dla Polonii strzelili Tysarski (2) i Buiek, dla Resovji Złamaniec. — Sędzia p. Grabowski.

STANISŁAWÓW.

REWERA — UKRAINA 3:0 (1:0).

STRYJ.

POGOŃ — LECHJA 2:0.

KRONIKA SPORTOWA.

MISTRZOSTWA KLASY B. WE LWOWIE.

Sparta — Metal 2:0 (1:0). Sędzia p. Przybylski. Vis — Lwowianka 3:2 (1:1). Sędzia p. Meller. Świętęz — Biały 1:0 (1:0). Sędzia p. Gulioz. Biały Orzeł — Grafika 2:0 (2:0). Sędzia p. Brezdeń. Jutrzenka — Ekran 3:0 walk over. Świętęz II — R. K. S. II 5:4. Zawody towarzyskie.

PIŁKA NOŻNA W PRZEMYŚLU.

Przemysł. Czujaj — Świt 5:1 (3:0). Mistrz. kl. B. Bramki dla Czujaju strzelili Słaby (3), Bokowski i Complak z karnego, dla Świtu stodek napadu, Sędzia p. Schaller.

Polonia II — Hagibor 6:1 (5:0). — Mistrz. kl. B. Sędzia p. Teleśnicki.

Jutrzenka — Elektrownia 3:1. Mistrzostwo kl. C.

Ruch — K. S. 28 2:2. Mistrz. kl. C.



SPRAWY NAFTOWE

Przemysł naftowy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

Krajowe Towarzystwo Naftowe rozpoczęło już w r. 1927 akcję zmierzającą do zorganizowania udziału przemysłu naftowego w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Dopiero jednak uchwałą posiedzenia Wydziału Kraj. Tow. Naftow. z dnia 10 września 1928 r. postanowiono definitywnie zorganizowanie wystawy zbiorowej przemysłu naftowego.

Przeprowadzenie prac organizacyjnych powierzono „Komitetowi Budowy Pawilonu Naftowego” w następującym składzie: przewodniczący pułk. inż. Ignacy Boerner, sekretarz inż. Stefan Sulimirski, członkowie: dr. Stefan Bartoszewicz, dyr. Ryszard Ditrich, prof. Julian Fabiański, dyr. inż. Wiktor Hłasko, dr. Stanisław Schaetzel, inż. Izydor Schulz, inż. Bohdan Skibiński, dr. Karol Strohl, dyr. Wit Sulimirski, dr. Stanisław Tabisz, dr. Konstanty Tolwiński, dr. Ignacy Wygard.

Komitet przystąpił natychmiast po ukonstytuowaniu się do pracy przy pomocy biura Krajowego Twa Naftowego. Praca ta szła w trzech kierunkach:

1. Dokonania repartycji kosztów i zebrania funduszy.
2. Przeprowadzenia budowy pawilonu.
3. Organizacji i urządzenia zbioru eksponatów.

Repartycji kosztów dokonano na podstawie klucza produkcji, względnie przeróbki ropy poszczególnych firm.

Pawilon w kształcie wieży wiertniczej z dwoma halami wystawowymi w podziemiu i w parterze wykonano według projektu firmy H Zaremba i Ska we Lwowie „Towarzystwo Budowlane Z. Schnotale” w Poznaniu.

Przystępując do organizacji zbioru eksponatów, postawił Komitet jako zasadę, że wystawa ma mieć charakter ogólny - poglądowy i reprezentować przemysł naftowy jako całość. W programie przeto urządzenia wystawy uwzględniono trzy kierunki:

1. Przedstawienie techniki pracy we wszystkich działach przemysłu naftowego oraz rezultatów gospodarki w okresie 10-letnia.

2. Przedstawienie zasobów naszych terenów jako źródeł surowca i źródeł energetycznych.

3. Propagandę konsumpcji produktów naftowych przez możliwe wszechstronne przedstawienie zastosowania tych produktów w przemyśle i życiu codziennym.

Z powyższych względów podzielono powierzchnię wystawowa na poszczególne działy produkcji i pracy w przemyśle naftowym, a mianowicie: 1. Geologii, 2. wóki ziemnej, 3. wiertnictwa, 4. eksploatacji i energetyki, 5. transportu i magazynowania, 6. przeróbki, 7. konsumentów.

Cały przeto ciężar organizacji wystawy spoczął na Komitecie oraz biurze Kraj. Tow. Naftowego, na firmach zaś ciążył ważny obowiązek dostarczenia takich eksponatów, któreby w najlepszy sposób obrazowały technikę pracy.

W celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z firmami wystawiającymi zwołano szereg konferencji, na których przedyskutowano szczegółowo program organizacji. Należy tu podkreślić, że firmy naftowe wykazały duże zrozumienie celów Wystawy i włożyły wiele pracy w należyte wygotowanie eksponatów. Zgłoszone eksponaty przedstawiają bardzo piękną całość.

Dzięki udziałowi w wystawie instytucji naukowych będą również wyniki na polu doświadczalnym i naukowym należycie przedstawione.

Równocześnie uruchomiono biuro ryunkowe, które pod kierownictwem prof. Fabiańskiego wykonało wykresy statystyczne za okres 10-letni i to wykresy obrazowe dla szerokiego rzesz zwiedzających oraz specjalne grafiki dla fachowców. Wykresy te tworzyć będą nieprzerwaną wstęgę we wszystkich działach pawilonu.

Całość zbioru eksponatów otrzymała stosowną oprawę dekoracyjną według projektu art. Kurczyńskiego oraz efektowną instalację świetlną.

Ułożone w powyżej przedstawiony sposób eksponaty wraz z wykresami pozwolą więc każdemu zwiedzającemu na zaznajomienie się z tokem prac w przemyśle naftowym od chwili poszukiwań geologicznych, wiercenia, wydobycia surowca oraz jego przeróbki, aż do chwili, gdy produkty gotowe do stają się do ręki konsumenta. Dla lepszej orientacji zwiedzających wydany będzie oprócz tego drukiem „Przewodnik po pawilonie naftowym”, zawierający również rys historii przemysłu naftowego oraz zwięzły opis techniki tego przemysłu.

Obowiązek stałego utrzymania kon-

taktu z Dyrekcją PWK. oraz reprezentowania przemysłu naftowego na Wystawie, jakoteż współpracy z władzami Wystawy spoczywa na „Zarządzie Grupy Przemysłu Naftowego PWK.”. Do Zarządu Grupy powołała Dyrekcja PWK. pp.: na prezesa Władysława Długosza, na członków: dr. Stefana Bartoszewicza, dyr. Tadeusza Chłapowskiego, inż. Wiktora Hłaskę, inż. Bohdana Skibińskiego, dr. Stanisława Schätzla, inż. Stefana Sulimirskiego.

Dla technicznego przeprowadzenia prac w pawilonie, załatwienia spraw bieżących na miejscu, oraz udzielania informacji zainteresowanym podczas wystawy zaangażowano odpowiedniego fachowca (dyr. Aleksander Żubr), jako przedstawiciela grupy przemysłu naftowego.

Uzupełnieniem wystawy naftowej będzie film naftowy wykonany przez „Centrale Propagandy Filmowej” na podstawie scenariusza opracowanego przez biuro Krajowego Tow. Naftowego. Film ten wyświetlany będzie codziennie na terenach wystawy.

W ten sposób Komitet Budowy Pawilonu Naftowego wspólnie z biurem Krajowego Twa Naftowego uczynił wszystko, by wystawa naftowa, jeśli nie rozmiarem, to celową organizacją, stała na odpowiedniej wyżynie.

Zjazd geologów naftowych.

W celu wszechstronnego oświetlenia problemów teoretycznych i praktycznych związanych z geologią naftową w Polsce, odbędzie się we Lwowie dnia 2 czerwca br. łącznie z obchodem jubileuszu Krajowego Towarzystwa Naftowego, zjazd geologiczno-naftowy, zorganizowany przez Państwowy Instytut Geologiczny, Polskie Towarzystwo Geologiczne, Krajowe Towarzystwo Naftowe i Karpacką Stację Geologiczną. Zjazd ten oparty na szerszej podstawie, realizuje zamierzenia zjazdu naftowego w Krośnie oraz Karpackiej Stacji Geologicznej z końca roku 1928.

Zjazd Geologiczno-Naftowy będzie miał za zadanie zapoznanie się z wynikami geologicznych badań terenów naftowych w Karpatach i na przedgórzu oraz ustalenie programu prac, mających na celu rozwój naszego przemysłu naftowego.

W szczególności przewidywane są tematy: Stan obecny geologii karpac-

kiej. Organizacja prac geologicznych w Polsce. Stan geologii naftowej w Polsce w porównaniu ze stanem tej gałęzi wiedzy zagranicą. Sprawa badań geofizycznych. Zagadnienia pozostające w związku z eksploatacją złóż naftowych. Zasady programu wierceń poszukiwawczych. Sprawa utworzenia stałej sekcji geologicznej przy Krajowym Towarzystwie Naftowym. Projekt organizacji geologów karpaccy i naftowych.

W czasie zjazdu przewidywane są wycieczki do niektórych miejscowości na przedgórzu Karpat. Zgłoszone na projektowany uprzednio Karpacki zjazd geologiczny referaty i udział zachowują swą ważność. Szczegółowy program zjazdu zostanie podany w najbliższym czasie.

Sekretariat zjazdu mieści się w Karpackiej Stacji Geologicznej w Borysławiu, dokąd należy adresować całą korespondencję, dotyczącą zjazdu.

==o==

Z Walnego Zgromadzenia Krajowego Towarzystwa Naftowego.

Dnia 27 u. m. odbyło się w sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie pod przewodnictwem prezesa Władysława Długosza dorocze walne zgromadzenie Krajowego Towarzystwa Naftowego.

Jak wynika z przedłożonego na walnym zgromadzeniu sprawozdania działalności Towarzystwa w roku ubiegłym rozwijała się nadal korzystnie we wszystkich kierunkach.

Sprawozdanie z działalności przyjęto do wiadomości oraz wyrażono podziękowanie wydziałowi i dyrekcji Towarzystwa za owocną pracę.

Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie rachunkowe oraz preliminarz budżetowy na rok bieżący.

Obszerna dyskusja wywołała sprawę reprezentacji przemysłu naftowego w lwowskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej. Walne zgromadzenie uchwaliło w tym kierunku następującą rezolucję:

„Walne zgromadzenie Krajowego

Towarzystwa Naftowego stwierdza, że przemysł naftowy posiadający w odrodzonej Polsce wyjątkowe znaczenie nie tylko dla rozwoju polskiego życia gospodarczego, lecz i dla interesów obrony Państwa od czasu zaprzestania zwoływania Państwowej Rady Naftowej nie posiada publiczno - prawnej placówki reprezentującej całość interesów i opinii polskiego przemysłu naftowego.

Podjęte przez K. T. N. starania o powołanie do życia w łonie lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej samodzielnej sekcji górniczo - naftowej nie wydały dotychczas pozytywnego rezultatu.

Walne zgromadzenie K. T. N. w głębokim przeświadczeniu o konieczności ujęcia organizacji przemysłu naftowego w ramach autorytatywnej instytucji o charakterze publiczno - prawnym zwraca się do p. Ministra Przemysłu i Handlu z gorącą prośbą o bezpośrednio zainteresowanie się powyż-

szym postulatem przemysłu naftowego, zaś do nowo obranej Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie z prośbą o skuteczne poparcie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odnośnych starań Krajowego Towarzystwa Naftowego.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających do Prezydium i Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego. Na prezesa wybrano ponownie przez aklamację p. Władysława Długosza, na zastępcę inż. Wiktora Hłaskę, zaś na członków w miejsce ustępujących oraz zmarłych w bieżącym roku wybrano inż. Jana Brzozowskiego, dyr. inż. Jana Gajla, Józefa Lewickiego, dra Stanisława Schätzla, dra Stanisława Tabisza. Ponownie wybrano do Wydziału pp.: inż. Mieczysława Longchamosa, inż. Stanisława Szczepanowskiego, Wita Sulimirskiego, inż. Juliana Winiarza, inż. Tadeusza Gawlika, Henryka Mikulego, dra Alfreda Kiełskiego, dra Karola Strobla.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa obejmujące wielki zakres prac zamieścimy w jednym z następujących numerów.

Konferencja w sprawie ograniczenia wydobycia ropy w Ameryce.

Starania o ograniczenie wytwórczości ropy w Stanach Zjednoczonych A. P. wszczęte w drugiej połowie r. ub., przyniosły pewne rezultaty, udział bowiem wytwórczości Stanów Zjedn. w wytwórczości światowej spadł w 1928 r. w stosunku do 1927 r. o 3,3 proc., jakkolwiek w liczbie absolutnej wytwórczość ropy w Stanach Zjedn. A. P. w 1928 r. w stosunku do 1927 r. spadła nieznacznie (0,1 proc.) i wynosiła 900 364 tys. baryłek (68,2 proc. wydobycia światowego), gdy w 1927 roku 901 129 tys. baryłek (71,5 proc.). W 1929 r. ruch wiertniczy wzógł się ponownie i wydobycie ropy oraz zapasy noczyły wzrastać. Gdy wydobycie w styczniu i lutym b. r. osiągnęło 157 672 tys. baryłek, w 1928 r. w tym samym okresie wydobyto tylko 142 184 tys. baryłek. Zapasy ropy od grudnia stale wzrastają i wynoszą (w tys. baryłek):

	I. I	I. III
1928 roku	39.317	42.828
1929 roku	40.529	44.590

W tej sytuacji Amerykański Instytut Naftowy, przy współudziale wielkich towarzystw naftowych i rządu, powołał komitet dla opracowania planu ograniczenia wydobycia ropy, i to nie tylko w Stanach Zjednoczonych lecz w całej Ameryce. Komitet, do którego wchodzi przedstawiciele 80 największych towarzystw naftowych, wyłonił z siebie cztery podkomisje (po jednej dla wybrzeża Pacyfiku dla wybrzeża Atlantycznego i Gofu, dla środkowych Stanów A. P. i Meksyku oraz dla północnej części Ameryki Południowej). Projekt Instytutu zmierza do poddania kontroli wydobycia ropy na zachodniej półkuli w drodze ustawowej.

Ograniczenie wytwórczości ropy, mające na celu uzdrowienie stosunków w amerykańskim przemyśle naftowym, natrafia na wielkie trudności z powodu rozbieżności interesów poszczególnych towarzystw. Trudność leży również w ustawodawstwie amerykańskim, w szczególności w t. zw. ustawie przeciwtrustowej, gwarantującej wolne współzawodnictwo w przemyśle. Załatwienie więc całego problemu zależne będzie prawdopodobnie od nacisku, jaki przemysł naftowy wywrze na Kongres w celu złagodzenia wyżej wspomnianej ustawy.

Organ prasowy Standard Oil Co of

New Jersey nawoływał nawet do wstrzymania wydobycia w całym Stanach Zjednoczonych przez dwa miesiące, aby przemysł wskutek nadprodukcji nie znalazł się w trudnościach, jakie powstały w 1927 r.

W dniu 21 marca br. na zaproszenie Instytutu Naftowego odbyła się przy udziale prezydenta Royal Dutch Shell, Deterdinga, konferencja w sprawie ograniczenia wydobycia ropy na wniosek Wydziału Konserwacyjnego Instytutu konferencja uchwaliła ograniczyć wydobycie ropy w Stanach Zjednoczonych A. P., Meksyku i krajach położonych w północnej części Ameryki Północnej. Stany Zjedn. utrzymałyby wydobycie na poziomie 1928 r., inne kraje ograniczyłyby wytwórczość również mniej więcej do poziomu z r. 1928, z wyjątkiem Wenezueli, której wzrost wytwórczości przewidywany jest na około 30 proc.

Dla poszczególnych państw poza Stanami Zjednoczonymi ustalono poniższe kwoty wydobycia (w tys. baryłek):

	Wytwór. w r. 1928	Ogran. wydobycie na r. 1929
Wenezuela	105.162	137.000
Meksyk	50.042	40.000
Kolumbia	19.487	20.500
Peru	12.014	12.800
Trinidad	9.700	9.000
razem	196.405	219.300

Projekt Instytutu musi uzyskać, oczywiście, sankcje władz amerykańskich i Kongresu. W dalszym ciągu sprawa ta miała być omawiana na konferencji w dniu 24 kwietnia b. r., na której miało być zreferowane stanowisko rządu w tej kwestji.

Załatwienie całego problemu racjonalnego wydobywania ropy załatwi równocześnie kwestje cen światowych, które obecnie uważane są za zbyt niskie i nie wytrzymujące kalkulacji. Będzie to również droga do uzgodnienia polityki przemysłu naftowego Stanów Zjedn. A. P. na rynku wewnętrznym, co jest już o tyle ułatwione, że sprawa polityki wywozowej uzgodniona została przez założenie syndykatu wywozowego. — (Przełęcz Gospodarczy).

Kronika naftowa.

Jubileusz Krajowego Towarzystwa Naftowego. Dnia 1 czerwca odbędzie się z okazji 50-lecia istnienia i działalności Krajowego Towarzystwa Naftowego (1879—1929) uroczystość jubileuszu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: O godz. 10.30 nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej; o godz. 11.30 uroczysta Akademia w sali Izby przem.-handl.; o godz. 17 nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa; o godz. 20 obiad w hotelu George'a. W przeddzień jubileuszu odbędzie się posiedzenie Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego. — W dniu jubileuszu ukaże się specjalna publikacja zawierająca szereg bardzo ciekawych i cennych prac oraz sprawozdań z działalności Towarzystwa w okresie 50-lecia.

Cena gazu ziemnego za kwiecień br. Przeciętą cenę gazu ziemnego ustalono została przez Izbę przemysłowo-handlową we Lwowie, w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym, na podstawie faktycznie uzyskanych dostaw w zagłębiu borysławskim za kwiecień 1929 r. w wysokości 6.10 gr. za 1 metr sześcienny. Przy obliczaniu ceny gazu przypadałowego na udziały brutto odliczyć należy z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, tj. koszty tłoczenia i t.p.

Ceny ropy bruttowej za kwiecień br. Cena targowa z miesiąca kwietnia br. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki towarzystw magazynowo-tłocznicych względnie loco cysterna na stacji nadawczej, ustalona została przez Państwowa Fabrykę Olejów Mineralnych

PALACE Najpiękniejsza i najmłodsza Amerykanka **BILLIE DOVE** w najnowszym, błyskotliwym i wystawnym dram. w 12 akt. pt. **PIĘKNOŚĆ AMERYKAŃSKA** Ponadto uzupełnienie: emocjon. komed. w 10 akt. **15 MINUT STRACHU** W gł. rolach najlepsi komicy amerykańscy **George Sydney i Farrel Mac Donald** znani z filmu „Nasi zagranicą”

„Polmin”: dla marki Borysław w wysokości zł. 1.795.

Place robotnicze na miesiąc maj br. Komisja dla regulacji plac robotników naftowych stwierdziła na posiedzeniu dnia 6 maja br., że w czasie od 30 marca 1929 do 30 kwietnia 1929 wynosiła przeciętna zniżka drożyzny 2.351 proc. Wobec tego pozostały place na miesiąc maj br. niezmiennione.

Relatum węglowe ustalono: Dla Borysławia i Bitkowa na zł. 7.25 za 100 kg., dla Krosna-Dziedziec na zł. 5.80 za 100 kg. — Relatum za naftę zł. 0.57 za 1 kg.

Komisja zjazdu Krajowych Przemysłowców Naftowych, reprezentujących średnie i małe przedsiębiorstwa kopalniane, odbytego we Lwowie dnia 25-go listopada 1928 r., zwołuje zjazd Krajowych Przemysłowców Naftowych, reprezentujących średnie i małe przed-

siebiorstwa kopalniane, który odbędzie się w niedzielę dnia 12 maja o godzinie 10.30 rano, w Drohobyczu w mniejszej sali ratuszowej.

Sekcja Naukowej Organizacji Stow. Polskich Inżynierów Przem. Naftowego. W wykonaniu programu na rok bieżący, uchwalonego na ostatniem walnem zebraniu członków, chcąc uprzyścić szerszemu ogółowi zaznajomienie się z zasadami naukowej organizacji w jaknajkrótszej drodze, przy poświęceniu najmniejszej ilości czasu i trudów tej tak ważnej w obecnej dobie dziedzinie przemysłu — przystępuje Zarząd sekcji do urządzenia seminarjów z zakresu naukowej organizacji. Pierwszy wykład (odczyt) wygłosi dnia 15 maja (środa) o godz. 19-tej w lokalu własnym p. inż. Józef Wojnar, na temat: „Psychotechnika”.

„Pionier”

Dowiadujemy się, że na ostatniem posiedzeniu Zarządu Ski Akc. „Pionier” we Lwowie, rozważano między innymi sprawami także i zagadnienie zrealizowania postanowień tego punktu Statutu „Pioniera”, który wymienia między daniami Spółki także popieranie wierceń poszukiwawczych podejmowanych przez przedsiębiorstwa prywatne. Zarząd przyszedł do przekonania, że w dzisiejszych warunkach najbardziej celowem spełnieniem zadań „Pioniera” w tym kierunku będzie akcja oparta na następujących wytycznych:

1. Zasadniczym warunkiem ingerencji „Pioniera” w każdym wypadku będzie względ na rzecz wiście pionierski charakter przedsięwzięcia, jego racjo-

nalność z punktu widzenia geologicznego i jego znaczenie dla ogółu naszego przemysłu naftowego.

2. Jedyną formą ingerencji będzie forma Spółki, w której „Pionier” będzie w pewnym stosunku partycypował, wykluczone będą natomiast formy finansowania w jakikolwiek inny sposób jak np. droga subwencji, pożyczki i t.p.

W myśl powyższych uchwał Zarządu Dyrekcja Spółki będzie rozpatrywała oferty, które wpłynęły i wpłyną do Dyrekcji i będzie przedstawiała Zarządowi wnioski do ostatecznej decyzji, a do budżetu Spółki już na rok bieżący została wstawiona pewna kwota, która użyciu zostanie na ten cel. 4279

Czy można będzie zobaczyć powierzchnię Marsa?

Tak często i oddawna omawiana kwestja, czy Mars jest zamieszkały budzi dziś znowu wielkie zainteresowanie, zwłaszcza w Ameryce, gdzie jest zamiar, poczynienia wszelkich prób w tym kierunku, by pytanie rozstrzygnąć.

Amerykanie zabrali się do budowy teleskopu, który ma przewyższyć w tym względzie wszystko, co dotychczas zbudowano na świecie.

Teleskop buduje się pod nadzorem mr. Wilsona, kierownika obserwatorium przy kalifornijskim Instytucie Technologicznym.

Średnica soczewek nowego teleskopu ma wynosić 17 stóp.

Dla przygotowania szkieł będzie użyty specjalny gatunek kwarcu, który jest nieczuły na wahania temperatury. A właśnie owa wrażliwość szkieł na zmiany pogody i temperatury była pięta achillesową wszystkich teleskopów, dotychczas zbudowanych i wprost uniemożliwia nieraz wszelkie badania.

Ponieważ będzie bardzo trudno przewozić taką soczewkę, której średnica wynosi 17 stóp, bez poważniejszego jej uszkodzenia, przeto Amerykanie postanowili zbudować warsztat optyczny na miejscu, gdzie teleskop będzie w przyszłości umieszczony, a więc albo w Kalifornji, lub na północy Arizony i tam rozpocznie się budowa samego teleskopu.

Pole widzenia nowego teleskopu będzie naprawdę imponujące. Przewyższy ono w 10 razy pole widzenia teleskopów już istniejących naturalnie największych. Dość nadmienić, że za pomocą tego teleskopu będzie można

zobaczyć płomień świecy, palącej się w odległości 41.000 mil angielskich, a więc blisko 66.000 km.

Przez ten teleskop cały Mars, wzięty dnie inną najbliższą od nas planetą, zaprezentuje się przed naszymi oczyma tak blisko, że będziemy mogli studiować jej powierzchnię jak najdokładniej.

W ten sposób zdradzona zostanie nareszcie tajemnica bytu na Marsie, tak również wyjaśniona zostanie kwestja t. zw. kanałów na nim, o które tyle sporów było wśród uczonych. Jak wiadomo, prawidłowe zarzysy tych kanałów kazaly przypuszczać, że są dziełem inżynierów z Marsa, inżynierów, których psychy zbliżona jest do psychy ludzkiej.

Wiadomość o budowie olbrzymiego teleskopu poruszyła do żywego sfery uczonych, nie tylko amerykańskich, ale i na całym świecie. Oczekują one z wielką niecierpliwością zakończenia prac, które ma nastąpić już w sierpniu roku bieżącego, tak że na jesieni świat może zostanie wstrząśnięty nowymi wiadomościami z powierzchni naszych najbliższych sąsiadów - planet.

Już nadeszły w olbrzymim wyborze **OSTATNIE NOWOŚCI** na suknie-płaszcz-garsonki dla Pań do firmy **Antoniego Uwiery** Lwów — ul. Halicka 10 do filji: w Tarnopolu, Drohobyczu, Stryju, Tarnowie również.

Z całej Polski.

Likwidacja akcji powodziowej. W dniu 23 kwietnia b. r. na Zamku Królewskim w obecności pani prezydentowej Mościckiej, pod przewodnictwem p. dr. W. Chodźki, odbyło się ostatnie posiedzenie komisji likwidacyjnej Centralnego Komitetu Społecznego Pomocy Ofiarom Powodzi w Małopolsce w 1927 r. Zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania likwidacyjnego, komisja likwidacyjna przekazała, znajdującą się w jej posiadaniu kwotę zł. 183.738 gr. 10 do rozporządzenia pani Prezydentowej, która w porozumieniu z komisją zdecydowała wypłacić z wymienionej kwoty: na Ośrodek Zdrowia i Opieki Społecznej w woj. lwowskim zł. 46 tys., na także dwa Ośrodki w woj. stanisławowskim zł. 92 tys., na „Wieczyste łóżeczka” dla dzieci z obu wymienionych województw w Sanatorium Dziecięcym im. marszałka Piłsudskiego w Rabce zł. 25 tys., na akcję przeciwgruźliczą w woj. wołyńskim, zgodnie z prośbą p. Wojewody tegoż województwa zł. 7.466 gr. 63. — Pozostała po wypłaceniu powyższych sum i po ostatecznem zamknięciu rachunków kwotę, pani Prezydentowa poleciła podzielić między: Ochronkę im. marszałka Piłsudskiego we Lwowie, Ochronkę „Chleb Głodnym Dzieciom” w Stanisławowie oraz Ochronkę polską i ruską w Kosowie.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybedziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Rozmaitości.

Widzenie bez oczu. W histologicznym instytucie uniwersytetu wiedeńskiego dawał referatach w trzech obszernych referatach o procesach widzenia w mózgu p. J. Gatlgruber, jeden z najgorliwszych badaczy w tej dziedzinie. Mówca dowiódł matematycznie i pokazowo, że widzenie zwazane jest nierozdzielnie z działalnością elektryczności w mózgu człowieka. Wrażliwość na promień światła opiera się głównie na przepływie fal elektrycznych, wytwarzanych w mózgu. Dosięgała one świadomości, wychodząc z określonego pola siły elektrycznej, które to pole można już dziś odnaleźć za pomocą specjalnych aparatów.

Długość fal elektrycznych, wytwarzanych w mózgu podczas widzenia, wynosi od 12 do 15 milim. Pole siły elektrycznej ma promień od 10 do 12 milim.

Praktyczne zastosowanie spostrzeżeń Gatlgrubera okaże ludzkości nadzwyczajne usługi.

Na podstawie nowej teorii proces widzenia udało się już dziś skonstruować aparaty, za pomocą których ślepi poczuli widzieć. Co ciekawsze jednak, to fakt, że ludzie z osłabionym wzrokiem, krótkowidze, pozbeda się w najbliższej przyszłości obowiązku noszenia szkieł. Będzie immożna z łatwością wprowadzić do mózgu źródła nowej energii elektrycznej, która uleczy ich wzrok.

Tak samo znajdzie się wkrótce sposób na daltonizm. Ludzie, nie mogący rozróżnić kolorów, będą je rozróżniali z największą łatwością.

Mówca demonstrował na ekranie wiele obrazów, którymi udowodnił swe doświadczenia. W obecnej chwili na uniwersytecie wiedeńskim trwa wyjątkowa praca nad wprowadzeniem w życie teorii nowej, a więc konstruowaniem odpowiednich aparatów dla ślepych, krótkowidzów i t. d.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

FORTEPIAN sławnej marki, najnowszej konstrukcji za gotówkę sprzedam okazjnie, hopernika 26. Sklepiński. 4276

GARDERÓBA cz. cieleca do lat 15 „Sport”, plac Halicki 3. 4088

KUPUJE meble stare, antyczne w każdym stanie. Złotnicki, Koftataja 5. 4218

DLA BOWOSÓBKÓW kompletne wyprawki „Sport”, plac Halicki 3. 4096

DO SPRZEDAŻY: Dwie nowe wianki słoneczne z całym kompotem wolnym mieszkaniem, ogród kwiatowy, warzywny i sad zawierający 450 sznów oraz inne przynależności. Wiadomości: ul. Boczna Dekerta 1. 3, od godz. 9 do 11-tej codziennie. 4003

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko jubilerskie wykonuje najstaranniej **Dąrowski - Roczawski**, Lwów (Hotel Georgea Akademicka 2. 4212

CIEŻAROWE samochody „Praga” Repräsentacja Lwów, Jagiellońska 7. Tel. 305 4049

SAMOCHOZ ciężarowy, okazjnie do sprzedania „Pilot” Lwów, Batorego 4. 4215

KOBIETY płaszcze pierwszorzędnie i tanio wykonuje krawiec damski. N. Peliak. Łyczakowska 19. 4228

FIAT 509 4 osobowy nieużywany z karoserją wykonaną w mojej firmie do sprzedania. Lickendorf, ul. Żulińskiego 6. telef. 6110, fabryka karoserji, samochodowych. 4246

SAMOCHOZY okazjnie także najnowsze modele najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7. Telefon 74 93. 4236

DLA BUDOWY!!

Trawersy i szyny, drut betonowy, żelazo ankrów i inne okucia drzwi 4261 i okien

F. RENTSCHNER

Legionów 27, Tel. 327. Założony 1858.

DR. J. Switalskiej „Mój krem” pomarańczowy, poziomkowy, miętowy, cytrynowy na piegi. Do nabycia po cenach oryginalnych Perfumeria pod „Czarnym Psem”, Gródecka 3, Kopernika 1 9 przedstawić w Drohobyczu, Stryju. 3771

GDY się popsuje cpa w twej złotej broszy — Mandi naprawi starannie za 100 groszy. Kopernika 14 na przeciw Kina 4227

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

BIURO Machniewska, Kopernika 21, telefon 4-43, poleca: cukierników, kucharzy, kucharki wykwalifikowane z pensjonatów, bony, gospodynie, pokojowe, służące wszelką służbę sezonową, restauracyjną warszawska miastów 2795

FRANCUSKA poszukuje posady na czas wakacji. Zgłoszenie do Adm. pod „Francuska”. 4191

LODZIA z praktyką warsztatową poszukuje prywatnej posady. Może być i do auta ciężarowego. Łaskawe zgłoszenia do adm. pod 1161. 4193

MIESZKANIA SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie zamienię na czteropokojowe przy spokojnej ulicy Zofji 6 i piętro. 4226

PARCI frontowy parter do wynajęcia ul. Zadwórzka 27 4259

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

JASTARNIA-BÓR. Pensjonat „Oaza” blisko stacji i morza, 2 piętrowa wila, pierwszorzędne pokoje, utrzymanie. Informacje: Gródecka 41-14. H. Psarska 4154

Kapitan M. Fularski i jego czterdziestolatek Sedan Chevrolet, w którym wybiera się w podróż do Hiszpanji i Północnej Afryki



„Wszędzie
CHEVROLET
wychodzi zwycięsko z tarapatów...”

Znany podróżnik

kpt. Mieczysław Fularski nabył nowy 6 cylindrowy Chevrolet

Na pytanie, dlaczego wybór jego padł na ten właśnie samochód, oświadczył:

„Chevrolet to mój stary znajomy, którego spotykałem wielokrotnie w dalekich krajach podzwrotnikowych. Widziałem go na bezdrożach Parany, odbyłem nim podróż przez stepowe obszary Paragwaju oraz wyprawę ze stanu Matto Grosso, na pogranicze wschodniej Boliwii. Wszędzie Chevrolet wychodził zwycięsko z tarapatów, pomimo, że podróż odbywała się w

warunkach o wiele gorszych, aniżeli na przysłowiowych bezdrożach polskich...”

Słowa znakomitego podróżnika wymownie podkreślają zalety Chevroleta jako idealnego samochodu na polskie warunki.

Silny, szybki, wygodny i mocny 6 cylindrowy Chevrolet jest dostępny dla najszerszego ogółu dzięki ułatwionym warunkom płatności, o których poinformuje najbliższe przedstawicielstwo General Motors.

CHEVROLET

General Motors w Polsce, Warszawa

Karwia — pełne morze

najpiękniejsza plaża. Pensjonat Przyborzyny, Kuchnia smaczna. Ządać pros. ekty: Lublin, Krakowskie Przedmieście 55. 4225

DORA nad Prutem Chłżeckański pensjonat „Kresy” przyjmuje. Zgłoszenia od 1-go czerwca. 4171

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „Salsus” Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 3975

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

PISANIA na maszynach nauka. Kurs 40-godzinny systemem 10-cio palcowym amerykańskim. Różne systemy maszyn. Po ukończeniu kursu świadectwo. „Ecole Reforme”, ul. Piłsudskiego 14 II. p. 4161

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

TENNIS! Nauka, instrukcja, trening, perfekcja, Mikolaja 17 parter (wieczorem). 4182

KORZYSTNA lokata kapitału, udział w wielkim industrialnym przedsiębiorstwie przemysłowo-chemicznym do odstąpienia. Spodziewane duże zyski. Dane do Administracji pod „25000” 4205

Kazimierz Schwarz

długoletni współpracownik bi. p. Dra Marcina Reichensteina **otworzył Zakład techn.-dentystyczny** przy ul. Wałowej 23. telefon 28-60. 4091

ZŁOCENIE srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej. Wł. Buszek. Lwów. Akademicka 6. tel. 18-43. 2676

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich. Lwów ul. Marjański 8. 399

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

POHULANKA

JUZ OTWARTA

RESTAURACJA
znakomite śniadania, obiady, podwieczorki, ołacje i t. p.
Kuchnia we własnym zarządzie. 4255n

DANCING
codziennie wieczorem,
w niedzielę i święta także przedpoł.
Właśc. Józef Marszałek.

u wylotu ul. Kochanowskiego tramwajami num. 3, 6, 7.

W KSIĘGARNI TSL. LWÓW BATOREGO 32.

W KANTORZE „SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW, ZIMOROWICZA 15, TEL. 14-27.

DO NABYCIA

- BIBLIOTEKA ZESPOŁU STU**
1. **Wacław Rejbaum:** Podstawy narodowego myślenia. 1* —
 2. **Stanisław Kupczyński:** System Henryka Forda. 1* —
 3. **Aleksander Domaszewicz:** Oblicze polityczne Zespołu Stu. 50 gr.
 4. **Tadeusz Bigo:** Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej. 80 gr.
 5. **Kazimierz Zakrzewski:** Nacjonalizm Stan. Brzozowski. 50 gr.
 6. **Makarski Stefan:** Zagadnienie zmiany stroju. 80 gr.



Karol Goepfert

Najlepszy filcowy kapelusz

3098